Arkusz I.

Nr 126. Dnia 5 czerwca. Środa. Dnia 24 maja (5 czerwca) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r... (w tem mieści się opłata za przesyłkę rs. 1 ... oraz za opakowani... rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata prz... nie, półrocznie i kwar...
Rękopisma nads...ane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Walerji M. i Bonifacego Biskupa.
Jutro: Ś. Norberta Biskupa.
Piątek: Ś. Roberta Opata.
Sobota: ŚŚ. Maksymina i Medarda Biskupów.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44
Zachód „ „ 8 „ 13

Długość dnia godzin 16 minut 29
Przybyło „ „ 8 „ 45

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Zesł. Ducha Św. i ŚŚ. Pryma i Felic.
Poniedziałek Świętny. Ś. Małgorzaty Kr. Szw.
Wtorek: Ś. Barnaby Apostoła.
Środa: Ś. Onufrego Biskupa.

— *W rozkazach warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 142 i 144 wydanym, zamieszczono:*

— W dniach 28 maja (9 czerwca), 1 (13), 4 (16) i 7 (19) czerwca r. b., na polu mokotowskiem, odbędą się wyścigi konne; służba zatem policyjna, naznaczona w te dni, obowiązaną będzie ściśle przestrzegać porządku następującego:

1) Ażeby wszystkie osoby, udające się na plac wyścigów, przejechawszy rogatki, postępowały jeden za drugim około okopów, trzymając się prawej strony, a zajechawszy tym porządkiem, z tyłu galerji dla wysadzenia publiczności zaopatrzonej w bilety, udawały się następnie za barjerę, gdzie stawać mają w szeregach równolegle do galerji.

2) Żaden pojazd, oprócz zaopatrzonych w oddzielne bilety, nie może się znajdować w innym oprócz wskazanego miejscu; osoby przybywające na plac w ekwipażach, niezaopatrzone w galerjowe i powozowe bilety, chociaż będą przepuszczone porządkiem wyżej wskazanym po za galerję, wszelako powinny bez zatrzymywania się przejeżdżać na drugą stronę barjer i tam stawać razem z próżnemi pojazdami podług wskazanego porządku.

3) Omnibusy za barjery przepuszczane nie będą, lecz winny zatrzymywać się naprzeciwko małej galerji, w miejscu gdzie uskutecznia się sprzedaż biletów.

4) Osoby udające się na galerję, oznaczone flagami kolorów, odpowiednich posiadanym biletom, przy wejściu obowiązane są, po okazaniu, takowe zatrzymać przy sobie i zająć właściwy numer miejsca.

5) Chodzenie pomiędzy galerjami i szrankami zabrania się.

6) Nikt z widzów pieszych nie ma prawa przybliżać się do szranek, lub przekraczać linję przez służbę policyjną utrzymywaną, a nadto przypatrujący się powinni stać spokojnie, nie machać rękami, nie krzyczeć i nie klaskać, ażeby tym sposobem nie przestraszać koni.

7) Opłata kopytkowego uiszczaną być ma przy wyjeździe z miasta, a kwity oddawać należy przy powrocie do miasta w rogatkach: Mokotowskiej i Jerozolimskiej.

8) Zabrania się przyprowadzenie z sobą psów.

9) Pojazdy najęte, powracające z wyścigów do miasta, winny postępować przez mostek położony po za domem poboru opłaty rogatkowej, a ekwipaże własne, drogą wiodącą wprost do rogatki Mokotowskiej.

Omnibusy powracać powinny do miasta dopiero po rozjechaniu się pojazdów.

Dla zapewnienia możności rzeźnikom tutejszym, a w szczególności tym z nich, którzy posiadając po jednym tylko furgonie, wyreparowania i pomalowania takowych na lustrację nastąpić mającą, zezwalam im w przeciągu tygodnia, licząc od dnia 22 maja (3 czerwca) r. b., rozwozić mięso po mieście wozami zwyczajnemi, z zastrzeżeniem wszelako, ażeby takowe przykrywane było rogożą czystą, lub płótnem.

O czem oznajmiam podwładnej mnie policji, w celu poinformowania tutejszych rzeźników utrzymujących furgony i należytego ze swej strony dozoru nad wykonaniem niniejszego.

(Gaz. Polic.).

„Pod lipami” w Berlinie.

W niedzielę o godzinie 2-giej minut 10 cesarz Wilhelm wyjechał z pałacu w otwartym powozie na swą codzienną przechadzkę ku zwierzyńcowi.

W pięć minut po wyjeździe, kiedy powóz mijał lewą połać domów w ulicy Pod lipami, z okna drugiego piętra kamienicy nr 18 padł jeden strzał skierowany ku Jego Cesarskiej Mości, a wkrótce potem drugi.

Hełm i płaszcz cesarza, jako też poduszki powozu zostały gęsto śrutem podziurawione.

Oba strzały padły z celnej lufy dubeltówki wyrobu Dreyzego, w której każdy nabój zawierał 60—70 ziarnek ołowiu nr 3 i 4; z tych około 30 obsypało głowę, plecy i ramiona cesarza.

Jeden z przechodniów zbliżył się i podał cesarzowi chustkę do otarcia krwi spływającej z czoła; strzelec z kozła wskoczył do powozu i podtrzymując Jego Cesarską Mość, pomagał zatamować krew.

Powóz powoli wśród okrzyków przerażonego ludu zawrócił do pałacu.

Cesarza zaniesiono w krześle do jego pokojów. Po zdjęciu hełmu z głowy i płaszcza uczuł się monarcha lepiej, nie tracąc przytomności rozkazał zatelegrafować do żony, bawiącej w Badenie i ks. następcy tronu w Londynie, potem dowiadywał się czy strzelec albo woźnica nie odnieśli jakiej rany: obaj wyszli bez szwanku.

Jeden ze świadków zamachu wskoczył natychmiast do dorożki i pośpieszył do dra Langenbecka, znakomitego chirurga, aby go o całym wypadku uwiadomić i do pacjenta sprowadzić.

W poniedziałek rano przybyła cesarzowa Augusta, wieczorem zapowiedziany był przyjazd ks. następcy tronu: wszyscy bliżsi i dalsi krewni pośpieszyli natychmiast do pałacu cesarskiego.

W przedpokojach zapisywały się tłumy z kondolencją.

Noc z niedzieli na poniedziałek przeszła spokojnie i bez gorączki: wiele ziarnek śrutu udało się lekarzom wydobyć, z ran najgorszą dotychczas okazała się jedna tylko na lewem ramieniu, gdzie śrut zagłębił się aż pod samą arterję i z powodu opuchnięcia nie można go było wyjąć dotychczas.

Opowiadają, że w godzinę po wypadku rozkazał sobie cesarz zdać szczegółową relację o sprawcy zamachu, odzyskał nawet swój zwyczajny humor i troszczył się tem, co będzie z zapowiedzianego na cześć szacha obiadu i galowego przedstawienia.

Ulicę przed pałacem cesarskim zamknięto dla pieszych i powozów, również dla uniknięcia turkotu i hałasu zamknięto ulicę Pod lipami i inne z nią komunikujące.

* *
*

W pokoju, z którego strzelano do cesarza, pospuszczane były firanki i tylko jedno skrzydło okna otwarte; z niego wypadły właśnie oba strzały.

Opowiadają, że z ulicy kobieta jakaś dała znak chustką stojącemu w oknie przy zbliżaniu się powozu cesarskiego.

Natychmiast po zamachu kilku ludzi z ulicy, z niejakim panem Holtfeuerem, właścicielem hotelu na czele, porucznikiem Wilhelmym i jakimś komisjonerem wpadło do domu pod nr. 18.

Drzwi na drugiem piętrze były zamknięte. Wysadzono je..

Pierwszy wpadł do pokoju Holtfeuer i został ugodzony kulą rewolwerową w szczękę i w szyję. Porucznik Wilhelmy z dobytą szablą rzucił się naprzód, również komisjoner usiłował pochwycić sprawcę zamachu, któremu przedtem udało się strzelić sobie dwa razy w głowę. Pomimo odniesionych ran zdołał on jeszcze wyrwać się z rąk komisjonera i wybiegnąć na schody, ale tam tłum ludu zatrzymał go i zmusił do odwrotu.

Przybyła służba policyjna, oficerowie i kilku urzędników wszelkiemi siłami bronili go od doraźnego wyroku publiczności.

Sprawca zamachu, jak to już telegramy doniosły, nazywa się dr. Karol Edward Nobiling. Pomieszkanie pod nr. 18 zajmował od pierwszego stycznia r. b. na drugiem piętrze od frontu; odnajmował jeden pokój od bogatego kupca Selmara Levyego.

Mieszkanie to urządzone było z pewnym komfortem, utrzymywane czysto i schludnie; w całem urządzeniu uderzała szczególniej systematyczność cechująca samego lokatora, ład i porządek. W szafce oszklonej stały rzędem ładnie oprawne książki belletrystycznej i gospodarsko-technologicznej treści; oprócz tego komplet „Germanji“ i broszura agronomiczna wydana przez dr. Nobilinga.

W szafach i komodzie znajdowała się garderoba i bielizna, porządnie ułożona, — koszule znaczone były cudzemi cyframi. W szufladzie znaleziono wiktuały: chleb, masło i świeże jaja.

Całkiem nowa broń, jaką znaleziono w mieszkaniu, składała niejako mały arsenał i odznaczała się elegancją; oprócz dubeltówki posiadał jeszcze dr Nobiling dwa kilkustrzałowe rewolwery, ostry obosieczny nóż w rodzaju sztyletu i wielki zapas amunicji i nabojów.

W stosunkach prywatnych odznaczał się on szczególną akuratnością, jako lokator był cichy, spokojny, wypłacał się rzetelnie; po całych dniach prawie w domu nie bywał.

W ostatnich czasach odwiedzali go dość często bardzo rano jacyś robotnicy i po krótkiej wizycie odchodzili.

Nobiling jest wzrostu średniego, wysmukły ale

MĄŻ OD BIEDY.

KOMEDJA W JEDNYM AKCIE

przez

Józefa Blizińskiego.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 123.)

SCENA VIII-ma.

SZYMELSKI, MIECZYSŁAW.

SZYMELSKI (*wprowadzając go*).

Niechże już pan dobrodziej zrobi nam ten honor, i spocznie trochę... przecie to kuzyn naszych dziedziców, to powinien być jak w swoim własnym domu... Żona zrobiła mi hecę, żem się tak zagapił.

MIECZYSŁAW.

Korzystam z gościnności, tylko, proszę bardzo, nie róbcie sobie państwo Szymelscy żadnej subjekcji... (*n. s. kładąc kapelusz i pejcz*). Umyślnie się wróciłem, bo mi się wydaje bardzo podejrzaną ta fura żydowska... może co wymacam.

SZYMELSKI (*n. s.*).

Mendel bestja już jest!... a miał przyjechać dopiero jutro... Widział go, czy nie widział? (*odprowadzając Mieczysława od okna*). Może pan dobrodziej będzie łaskaw usiąść.

MIECZYSŁAW (*wracając do okna*).

Dziękuję... pochodzę sobie... (*p. c.*) O! widzi pan Szymelski, nawet zabieram panu drogi czas... tam przed śpichrzem widzę jakiegoś żydka z furą.

SZYMELSKI (*n. s.*).

Zobaczył!

MIECZYSŁAW.

Zapewne ma pan Szymelski z nim interesa.

SZYMELSKI.

Ale broń Boże! cóż ja mogę mieć za interesa... tak zwyczajnie, włóczą się wąchając czy czego nie wyłudzą... (*przez okno*). Hej! ty! Bartek... spędźno tam tego żyda... co on ma do roboty przed śpichrzem.

MIECZYSŁAW (*usuwając go i wołając*).

Jeżeli ma jaki interes, to niech tu przyjdzie.

SZYMELSKI (*podobnież*).

Powiedz mu, niech się wynosi, jeżeli nie chce co oberwać!... (*zamykając okno*). Ale tu taki przeciąg, niechże pan dobrodziej będzie łaskaw na kanapę. (*n. s.*) A ta się stroi!... (*kręci się*).

MIECZYSŁAW (*n. s.*).

Coś w tem jest... trzeba udawać że mnie to nie obchodzi... prędzej się czego dowiem.

SZYMELSKI (*n. s*).

Muszę go czem zabawić... także Ludwisia ruszyła konceptem z temi zaprosinami.

MIECZYSŁAW (*p. c. biorąc machinalnie książkę ze stołu*).

Żona pańska lubi książki.

SZYMELSKI (*często oglądając się na okno*).

Piu! to jest kobieta okropnie wyczytana, proszę pana dobrodzieja... ba! szlachcianka, mospanie, z wielkiego domu, ojciec przecie miał wieś i był radcą.

MIECZYSŁAW.

Jakże nazwisko?

SZYMELSKI.

Guzdralski, radca Guzdralski z Pazurek.

MIECZYSŁAW.

A! z Pazurek? wiem, wiem... ale jakimże on był radcą?

SZYMELSKI.

Ano jakimciś tam dziesiątym od ognia, ale zawsze był... a jakże! (*idąc do okna*) tylko jak to tacy ludzie... pan dobrodziej wie...

MIECZYSŁAW (*idąc za nim*).

Nie, nic nie wiem.

SZYMELSKI (*odprowadzając go do kanapy*).

Jego nieszczęściem było, że miał cztery córki.

MIECZYSŁAW (*roztargniony*).

Proszę! (*siada na kanapie i dobywa papieros*).

SZYMELSKI (*dając mu ognia*).

Cztery córki, mospanie... no nic, ale każda o innej godzinie wstawała, co innego jadła, trzeba było cztery kuchnie formować... więc, com chciał mówić, zjadły szlachcica z nogami... przyszedł na psa mróz, jak to powiadają, i nie było co w gębę włożyć, a dłu-

dość silnie zbudowany; włosy ma cokolwiek rudawe, czoło wysokie, otwarte, twarz intelligentną, oko fanatyczne, akcent niezupełnie niemiecki, powierzchowność dystyngowana.

* * *

Zapytany czy miał rzeczywiście zamiar strzelić do cesarza, odpowiedział wyraźnie: „tak“; na dalsze zapytania co go mogło skłonić do tego czynu, odrzekł: „nie wiem“—więcej przy pierwszym protokóle zeznać nie chciał.

Kiedy zielony powóz zajechał w bramę, musiano więźnia otoczyć kordonem żołnierzy pieszych i konnych. Rozdrażnienie ludu było tak wielkie, że niebezpieczeństwo groziło jego życiu. Tłum byłby go rozdarł żywcem.

Powóz galopem konwojowany przez silny oddział straży zawiózł Nobilinga do sądu śledczego.

Przed komisją sędziów zeznał on, że jest socjalistą, że ma spólników, ale ich wydać nie chce, że przed sześcioma miesiącami nosił się już z myślą zamachu i żałował iż go Hoedel uprzedził. Motywów swej zbrodni nie podał również; są one zresztą objaśnione przekonaniami podsądnego.

Teraz nie widzi jeszcze potrzeby wyjawiać nazwisk swych spólników, później może to uczyni.

Przesłuchanie musiało być przerwane, gdyż podsądny omdlał z wycieńczenia.

Nobiling wpakował sobie dwie kule w głowę, z których jedna odkryła część mózgu i zdaje się być śmiertelną.

Nadto jeden z oficerów w uniesieniu zadał mu cięcie szablą przez ciemię.

Lekarze dworu pośpieszyli natychmiast do celi więźnia z pomocą, aby mu uratować życie, od którego wyświecenie całej sprawy zależy.

Aby Nobilinga skłonić do zeznania przywołano do sądu jego matkę. Scena miała być wzruszającą do głębi, kiedy nieszczęśliwa kobieta wołała z rozpaczą:

— Karolu, Karolu, za chwilę stanąć możesz przed tronem Przedwiecznego, na Boga ulżyj swojemu sercu i wyjaw wspólników czynu zanim będzie zapóźno!

Zaklęcia matki nie pomogły, bo syn jej stracił przytomność i upadł zemdlony.

Pytany przedtem przez matkę, czy otrzymał co za ten postępek karygodny, odpowiedział przecząco,—czy padł na niego los? — wstrząsnął głową i rzekł z nieukontentowaniem:

— Ach, Boże!

Więcej nie można się było od niego dowiedzieć.

* * *

Szczegóły biograficzne są następujące: dr fil. Karol, Edward Nobiling, wyznania ewang. urodzony w poznańskiem, w Kolnie, gdzie ojciec jego był dzierżawcą, liczy obecnie lat trzydzieści.

Do r. 1876 poświęcał się agronomji i ekonomicznym studjom w Halli i Lipsku; podróżował, zwiedzał zakłady gospodarcze, wrócił potem na uniwersytet i przed dwoma laty po ukończeniu studjów przybył na krótki czas do Berlina.

Ojciec Nobilinga był dzierżawcą dóbr Kolno i przez nieostrożność postradał życie na polowaniu; wszelako powiadano, iż zastrzelił się sam z powodu złych interesów majątkowych.

Młody doktor zaś nie skarżył się przed nikim na brak środków materjalnych, utrzymywał zawsze, iż rodzina jego znajduje się w zamożnym stanie. Opiekun Nobilinga, major Gouvain, mieszka w Berlinie; brat jest oficerem w czynnej armji. Zresztą nigdy nie dawał do poznania, aby mu niedostawało pieniędzy. Odznaczał się rzetelnością wzorową, czego dowód zostawił nawet przed samem spełnieniem zamachu; zostawił bowiem kartkę z wyszczególnieniem ile jest gospodarzowi dłużnym za czynsz i jaką kwotę należy zapłacić praczce.

W ostatniem półroczu starał się o posadę w biurze statystycznem, ale z powodu przepełnienia wszystkich miejsc dano mu odmowną odpowiedź, z którą ukrywał się tłómacząc, iż nie chce aby mówiono o tem, że prośba jego o posadę nie została uwzględnioną.

W mieszkaniu podczas rewizji nie znaleziono żadnych papierów kompromitujących, widocznie usunął sam wszystko przed czasem.

* * *

Zraniony właściciel hotelu Holtfeuer, któremu musiano robić bardzo bolesną operację, wyjmując ze szczęki strzaskane odłamki kości — znajduje się w stanie niebezpiecznym.

Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce na Molkenmarkt; woźnica pędzący z powozem, w którym odstawiano do sądu Nobilinga, wjeżdżając w niską bramę uderzył się tak silnie o futrynę, że krzyż złamał, przy czem cały kozioł w drobne trzaski się rozleciał. +

Dla ciekawej płci.

Dając powyższy tytuł niniejszemu artykułowi, nie wypieramy się bynajmniej wyraźnej alluzji do czytelniczek, jakkolwiek też nie uważamy ciekawości za wyłączną atrybucję charakteru kobiecego. Mamy zamiar w tych kilku wierszach dać sprawozdanie o ostatnich wyrazach mody na wystawie świata w Paryżu, mody — która doszła do granic przesady i tylko przedmiotem rozciekawienia, ale nie studjów, a tem mniej wzorem do naśladowania się staje.

Wprawdzie ciekawość ma być pierwszym stopniem do piekła, a paryżanki jak nowożytne Beatryce nauczyły się przechodzić je suchą nogą, wiodąc nie jednego Dantego, ale całe tłumy zwyczajnych śmiertelników za sobą.

Mamy wszelako nadzieję, że nawet najciekawsze z naszych pań nie zechcą i dodajmy nie potrafią jeszcze—naśladować w tym względzie swe nadsekwańskie siostrzyce i odczytawszy ten artykuł, ściągną pobłażliwie ramionami, uśmiechną się ironicznie i powiedzą sobie:

— Nam tego nie potrzeba!

Najpoważniejsze umysły, jak np. niemieckiego estetyka Vischera, zaczęły w ostatnich czasach zastanawiać się nad tym nowym objawem gustu w ubiorze tak u kobiet jak i u mężczyzn.

Rezultat tych rozbiorów ze stanowiska estetycznego nie był wcale korzystnym dla dzisiejszych żurnalów, które coraz dziwaczniej przystrajają ludzkie ciało i nadają mu cudacką powierzchowność.

Mężczyźni pod tym względem trzymają się jeszcze pewnej miary, ale płeć piękna, z zaparciem się własnego zdrowia, normalnego rozwoju fizycznego, nie mówiąc już o ekonomicznych warunkach domowego budżetu, hołduje fantazji krawców i modystek.

Był czas i to niedawny, kiedy moda, uplastyczniając wszystkie kobiece kształty przyrodzone, czy sztuką zastąpione z przodu, gromadziła całą lawinę zbytecznego materjału w odwrotnej stronie, fałdowała, podnosiła w bufy, turniury, wydmy, węzły, od pasa zacząwszy w tyle.

Dzisiaj znowu hasłem mody stała się harmonja i równouprawnienie; główna fasada i oficyna jednako w architekturze kobiecej jest traktowaną. Giną bufy, turniury, materjał sukni spływa ze wszech stron jak spokojna kaskada.

Na wystawie paryzkiej powierzchowność kobieca, „kobieta zewnętrzna“—przedstawia ciekawe studjum w przeobrażaniu się pojedyńczych części w skończoną i gustowną całość.

Przedewszystkiem nóżka, ta ukryta a niebezpieczna kokietka, powraca do ascetyzmu—wyrzeka się bucików, trzewiczków, pantofelków a coraz bardziej lubuje się w obuwiu przypominającem sandały. Wkrótce z obuwia kobiecego zostanie wysoki korek, podeszew zgrabnie wygięta i dwie wstążki oplatające nogę w misternych zygzakach jak najwyżej.

Cała taktyka polega na tem, aby nóżka nie wyzierała z pod sukni, ale zręcznym manewrem ukazywała się między fałdami, jak błysk, w przelocie i to nie zawsze i niewszędzie.

Buciki zatraciły już dzisiaj swoją właściwą powierzchowność pod samemi ozdobami i dekoracjami; już nietylko kokardy olbrzymie, napuszyste, ale bukiety kwiatów, wypchane ptaszki, naśladowane główy ptaków, psów i małp czepiają się podbicia i zamieniają bucik w jakieś monstrualne cacko.

A teraz ta pstrocizna kolorów, jaka nogę prawdziwej paryżanki zamienia w utoczoną tęczę! Skarpetka czy pończoszka cienka kolorowa, wzorzystym pokryta haftem, naśladuje girlandę kwiatów wijącą się około łydki. Podwiązki zamieniono na elastyczne pęta, które mają miarkować drobny krok i zmuszają kobietę do chodu *à la poussin*.

Co się tyczy panujących kolorów materji, to moda dzisiejsza wymaga łagodnych, lekkich, delikatnych tonów jako tła; zaś silnych, ciemnych, namaskowanych na dekoracje, które głównie stanowią wstążki i hafty. Cięższe materje ułożone w gładkie fałdy zdobią haftowane ornamentacje, bogate, drogie i wielkiej pracy wymagające. Na wystawie znajdują się suknie, które już wcale nie wyglądają na dzieło krawca, ale modystki, fabrykanta wstążek, lub szmuklerza.

Koronki przedstawiają zadziwiającą gmatwaninę; kwiaty lub liście na nich, wyrobione niemal plastycznie podobnie jak na wstążkach, widzieć można rzucane girlandy haftowane jedwabiem, lub kwiaty z piór nalepiane.

Nie żałują też szychu srebrnego i złotego w robotach szmuklerskich, przez co nabierają one sztywności i suknom nadają ciężaru.

Pomysły modystek wysilają się na ekscentryczność, i to może jedyna ich cecha. Jedna np. wystawiła białą jedwabną suknię narzucona słonecznikami naturalnej wielkości wśród zielonych liści, tak, iż na wszystkich miejscach wypuklejszych żółcieje plastycznie wyszyty kwiat. Na innej białej sukni materjalnej rozleciało się stado kolorowych ptasząt, aby zaś nie uciekły niejako zarzucono na całą suknię wraz z powłoczystym ogonem złotą siatkę z ciężkiemi chwastami.

Wszystkie czarne garnitury lśnią niby łuska pancerna gęstem wyszyciem perełek metalowych.

W letnich sukniach z osobnego materjału jedwabnej mieniącej się tęczowo gazy krojonych—przeważają ozdoby z brazyljańskich kwiatów piórowych lub długich kędzierzawych pióropuszów. Balowe i ślubne

---

gów się uzbierało, mospanie, z czubkiem głowy; więc gdy ja im się napatoliłem, od biedy wydał jedną za mnie, bośmy się pokochali... (*n. s.*) czemu ona nie przychodzi? (*głośno*) Jakeśmy się pokochali, tak, mospanie...

MIECZYSŁAW.

Czy te siostry były podobne do pańskiej żony? bo pani Szymelska, to...

SZYMELSKI (*ożywiając się*).

A gdzież tam! jak pięść do nosa... kulfony... moja żona to był cymes, mospanie... (*siada na brzeżku krzesła*) pamiętam, zobaczywszy ją na wieczorku u Tuzinkowskich, posesorów w Koziołówce, zadurzyłem się w niej na śmierć od pierwszego razu.

MIECZYSŁAW.

I oświadczyłeś się pan zaraz?

SZYMELSKI.

Ale! ale! to tam, mospanie, były fumy... nie dostępuj bez kija! wziąłem ci, prawda, na odwagę i siadłem przy niej, ale nie chciała mi odpowiadać. No nic... ale jak nie chciała odpowiadać, tak idę, mospanie, jak dziś pamiętam, do Tuzinkowskiej, bom był z nią dobrze, i pytam się: czy ta panna Guzdralska wcale nie gada?— a ta, mospanie, powiada: o! gada, tylko nie z byle kim.

MIECZYSŁAW.

Tak? a to!

SZYMELSKI (*śmiejąc się*).

I ktoby to był wtenczas powiedział, mospanie, że niedługo rozkocha się we mnie.

MIECZYSŁAW.

Więc pan nie wziąłeś do serca tego przyjęcia.

SZYMELSKI.

A, nie. Pomyślałem sobie, kto nie ryzykuje, nie ma nic... więc jak zagrali polkę, walę ja prosto i proszę ją... (*wstając*) wstała, mospanie! a jakże! wstała... ale na mnie, o! tak... z góry (*gestykuluje ciągle odpowiednio do treści opowiadania*) idziemy w taniec (*robi parę kroków*), a ona mnie się pyta: czy pan potrafi w lewo? a ja na chybił trafił: o la Boga! chociaż, jako żywo, nie umiałem.

MIECZYSŁAW (*wstając*).

A to odwaga!

SZYMELSKI.

Ha! słowo się rzekło, więc zamrużywszy oczy, jakem ją wziął wykręcać, mospanie! świat się kończył! cośmy się natłukli kolanami, to daj Boże zdrowie!... wydzierała mi się, krzyku narobiła, nic nie pomogło... i, co pan dobrodziej powiesz, od tego czasu...

MIECZYSŁAW (*który przez ten czas poszedł do okna*).

Ale wie pan co, że ten żyd to uparty... nietylko że nie odjechał, ale idzie tu...

SZYMELSKI (*rzucając się*).

Ja powiadam, że to plaga z nimi! wyrzuć drzwiami, to włazi oknem.

MIECZYSŁAW.

Więc pójdźmy do niego, i rozmówmy się.

SZYMELSKI.

Ale gdzież znowu! co pan dobrodziej ma się fatygować... ja sam żyda przepędzę... nie ma żadnego interesu, i wcale tu niepotrzebny.

MIECZYSŁAW (*n. s.*)

O! to widocznie coś podejrzanego... (*bierze kapelusz i pejcz*).

SCENA IX.

Poprzedzający, LUDWIKA (*wystrojona; za nią ukradkiem*) KASIA (*zostaje przy drzwiach i patrzy z ciekawością*).

SZYMELSKI (*n. s.*).

A! chwała Panu Bogu... zluzuje mnie.

LUDWIKA (*z minami*).

Witam pana.

SZYMELSKI (*do żony*).

Ludeczka tu zabawi pana dobrodzieja, bo ja muszę tego łapserdaka żyda, jak się nazywa, wy...wy... tego! (*wypada środkowemi drzwiami*).

LUDWIKA.

Niechże pan będzie łaskaw zająć miejsce (*wskazuje Mieczysławowi krzesło, a sama idzie uroczyście do kanapy i sadowi się na niej*).

MIECZYSŁAW (*n. s.*).

Masz rację! (*wybiega za Szymelskim*).

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

kostjumy upinane są w gierlandy spadające od pasa w misterne festony zwężające się ku dołowi.

Jako wzór przesadnej oryginalności i dziwacznego pomysłu posłużyć może następujący egzemplarz sztuki krawieckiej: jest to zwyczajna biała suknia ze szarfą, ale szarfa jest w ten sposób wycinaną i haftowaną, że stanowi feston liści dębowych owinięty około sękatej gałęzi, na której znowu z aksamitnego mchu przyczepione są gniazdka z jajami; ku nim po całej sukni zlatują małe ptaszki wyszywane jedwabiem.

Dowcip modniarki nie poprzestał na tem, — w miejscu gdzie bywa klamra u pasa, nieco wyżej pod samą piersią, umieszczano także podobne gniazdko, ku któremu przez drugą pierś zlatuje jaskółka!..

Dziwna rzecz, iż wobec takich ekscentryczności kapelusze kobiece odznaczają się stosunkowo wielką prostotą formy i ubrania, ale za to wyróżnia je zwykle cena.

Letnie kapelusze, pół otwarte słomkowe, przystające, mają tylko dwie wstążki do wiązania i najczęściej żółtawe piórka za całą ozdobę. Dwa najdroższe egzemplarze wystawiła paryzka modniarka p. Rousseau; jeden z nich zrobiony ze złotych koronek, piór z blondynami kosztuje tylko 2,000 franków.

W drugim, filigranowej roboty, tkanina srebrna naśladuje koronki, również z perłowej masy wycinane desenie pokrywają to zbytkowne cacko cenione na 2,800 franków.

Czy znajdzie się też taka próżna głowa, która je zechce nosić?...

Klejnoty, a szczególniej brylanty, stanowią efekt niepospolity w artykułach dzisiejszej mody. Paryzcy jubilerzy wystawili mnóstwo tego; jako nowość uchodzą tam jaszczurki i węże z brylantów układane, noszone na szyi, lub jako oprawy bukietów, wreszcie koronki brylantowe z nitek srebrnych plecione, w których błyszczą się gęsto oprawne brylanciki. Są one równie elastyczne i giętkie, jak jedwabne, ale za jeden metr trzeba płacić 18,000 franków!

Czyż moda i dziś jeszcze nie jest środkiem rujnowania się może więcej niż kiedykolwiek?... Pomyślcie łaskawe czytelniczki.

+

— Jntro, w dniu 25 maja (6 czerwca) w rocznicę ocalenia Jego Cesarskiej Mości od grożącego Najjaśniejszemu Panu niebezpieczeństwa, odprawiona będzie w warszawskiej katedrze prawosławnej, o godzinie 11-tej rano, liturgja św. i nabożeństwa dziękczynne. Wspólnie z uroczystemi modłami za naszego Najjaśniejszego Pana, odprawione będą dziękczynne modły i za ocalenie Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego, od niebezpieczeństwa, jakie groziło życiu Jego Cesarskiej Mości. Tegoż dnia odprawione będzie uroczyste nabożeństwo dziękczynne w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Zamierzone jest podobno zastosowanie urządzeń emerytalnych do nauczycieli i nauczycielek elementarnych.

= Jutro, w sali posiedzeń rady ogólnej tutejszego uniwersytetu, o godzinie 1-szej z południa, z decyzji ministra oświecenia publicznego, obchodzoną będzie uroczystość jubileuszowa *pięćdziesięcioletniej* służby naukowej dziekana i profesora zwyczajnego fakultetu filologicznego, radcy tajnego Józefa Kowalewskiego.

= Warszawski damski komitet „Krzyża Czerwonego“, którego zadaniem jest wspomaganie tutejszych mieszkańców powracających z pola bitwy i niezdolnych do pracy, nagromadził, przy napływających wciąż ofiarach, znaczną dość sumę. Otóż miast fundusz ten przelać po ukończeniu swych czynności do głównego zarządu „Krzyża Czerwonego“ w Petersburgu, komitet zamierza podobno, dopełniwszy sumę przez wyjednanie sobie innych jeszcze funduszów, założyć na Bielanach dom inwalidów wyłącznie dla tutejszo-krajowców. Nadto ma zamiar komitet wyjednać sobie byt nieustanny i w każdym razie grosz na miejscowym zebrany gruncie, na miejscowe jedynie obracać potrzeby.

= Dnia 20 czerwca v. s. odbędzie się w Petersburgu nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów drogi żelaznej nadwiślańskiej, zaraz po ukończeniu narad zwyczajnego ogólnego zebrania. Zgrowadzeniu temu przedstawi dyrekcja wnioski co do: 1) zmiany w obrachunku Towarzystwa z rządem na sumę rubli metal. 25 tysięcy, wynikłej skutkiem żądania rozszerzenia na dwie drogi przyczółków mostów gałęzi iwangorodzko-łakowskiej; 2) zatwierdzenia obrachunku dyrekcji z rządem za roboty, odnoszące się do kapitału drogi obwodowej naokoło Warszawy; 3) stan rachunków budowy drogi po dzień 1-go maja v. s. 1878 r., i segregacji kapitału budowlanego; 4) przyznania wynagrodzenia komisji rewizyjnej z roku 1877, w części przypadającej z kapitału budowlanego; 5) wydatków Towarzystwa, wynikłych skutkiem zatwierdzonej w d. 12 listopada 1877 r. przez ogólne zebranie zamiany kapitału akcyjnego z waluty metalicznej na kredytową, i co do zmian w ustawie Towarzystwa, wynikających tak z powyższej zamiany, jak również skutkiem przepisanych przez ministerjum warunków wypuszczenia dodatkowej emisji obligacji Towarzystwa, na pokrycie wydatków za roboty nieobowiązkowe i wojenne; 6) postępu robót dla wzmocnienia środków przewozowych drogi; 7) zatwierdzenia przewyżki wydatków nad zamierzenie budżetowe 1878 r. na węgiel, drzewo, służbę pociągową i ruchu, — skutkiem powiększenia liczby parowozów, wagonów i pociągów na całej linji; 8) zmian w ustawie kasy emerytalnej; 9) upoważnienia agentów Towarzystwa do przedsięwzięcia starań o przeniesienie dyrekcji do Warszawy; 10) zatwierdzenia projektu dyrekcji, co do zwiększenia kapitału obrotowego do rs. 2,000 na wiorstę.

= Od d. 15 do 31 maja r. b. przewieziono drogą żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. zboża dostarczonego z kraju i cesarstwa w ilościach następujących: pszenicy pud. 16,200, żyta pud. 174,623, jęczmienia pud. 32,260, owsa pud. 82,660, grochu pud. 3,482, kaszy grycz. pud. 1,800, kaszy jagl. pud. 6,760, mąki żytniej pud. 555, prosa pud. 603, pośladu jęczmiennego pud. 250. Do Szlązka i Austrji: żyta p. 36,600, owsa pud. 1,800. Do Prus przez Aleksandrów: pszenicy pud. 2,111, żyta pud. 2,400, owsa pud. 6,700, grochu pud. 428, kaszy jaglanej pud. 4,830.

= Od autora „Kłopotów starego komendanta“ otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny redaktorze! „Pan Kl. Junosza, jako instygator literacki spełnił swój obowiązek, wnosząc na forum *Kuryera Codziennego* oskarżenie mię o *rabunek* własności literackiej spokojnie w Moskwie żyjącego p. Ostrowskiego. Rabunek ten polega na przywłaszczeniu sobie w powiastce mojej „Konkurent panny Anny“ pomysłu do jej osnowy tej treści: że pewien młodzieniec (szczególniejszym zbiegiem okoliczności także z przydomkiem Junosza) przyjechał do małego miasteczka, aby się ożenić z córką zamożnego kupca, i że to mu się nie udało.

Otóż za wyświadczenie literaturze naszej tej doniosłej przysługi, podjętej z przyśpieszoną gorliwością (bo przed ukończeniem druku w odcinku *Echa* mojej powiastki) winni mu jesteśmy: pan Ostrowski, ja, i czytająca publiczność prawdziwą wdzięczność. Pan Ostrowski że został na czas ostrzeżony o szkodzie z mojego rabunku,—ja że nie posiadając żadnych warunków na powieściopisarza, wbrew oczekiwaniu p. Junoszy, niepotrzebnie po piętnastu latach milczenia wziąłem się nanowo do pióra — publiczność znowu, że jej pan Kl. Junosza nagle otworzył oczy, jako wszystkie typy, obrazy i charaktery przedstawiane w moich powieściach są czysto rossyjskiego pochodzenia, tylko z pozmienianemi na polskie nazwiskami.

O sławę autorską nie ubiegałem się nigdy, czego dowodem że na żadnej z prac moich nie położyłem swego nazwiska, bo jeżeli *Echo* robi mi ten zaszczyt podpisując mię przed każdym feljetonem, nie pochodzi to z mej inicjatywy.

Pisałem dla zrobienia satysfakcji czytelnikom w nadziei, że na te ciężkie czasy wywołanie uśmiechu na usta ma swoją utylitarną stronę, pozwalając zapomnieć na chwilę o kłopotach codziennego życia. Pretensji do wyższej wartości pism moich nie roszczę, tendencji nie nakładam — pragnę tylko dostarczyć chwilowej rozrywki. Do pracy samej biorę materjał ze wszystkich źródeł, z opowiadań cudzych, z faktów wydarzonych, a nawet z łaskawie udzielanych mi notatek,—bo to właśnie stanowić może prawdę życiową. A że między niemi zdarzył się jeden już drukowany, który mi za rzetelny podano — fakt tak powszedniego znaczenia, który wszędzie i w każdym czasie mógł się przytrafić — zatem muszę przyjąć za niego wszelką odpowiedzialność.

Oto był cel mego pisania!

Kończę właśnie humoreskę, zapewne ostatnią, i *to we własnych saniach*, które, dzięki energji pana Junoszy, pomimo lata musiałem sobie zakupić. Powiastkę tę prześlę waszemu *Kurjerowi* dlatego że obiecałem; proszę tylko pana Junoszy niech nie czyta i nie psuje sobie zdrowia tyle drogiego dla naszej literatury. A jeżeli już koniecznie będzie chciał, to niech choć raz ostatni uśmieje się serdecznie, a wtedy pogodzimy się zupełnie, bo przekona się że kilka czy kilkanaście frazesów najpospolitszej rozmowy zaczerpniętych mim o wiedzy z cudzej komedji, jeszcze nie dają miary posądzania kogoś o plagiaty i nieudolność autorską. Autor „Kłopotów starego komendanta.“

= P. Jan Jeleński, pracujący na niwie oświaty ludowej pod pseudonimem Janka Mrówki, napisał rzecz popularną p. t. „Kto jest Kraszewski i co zrobił“, która ukaże się w osobnej a taniej broszurce.

= O ile usprawiedliwionem być może powoływanie się w dziełach naukowych lub utworach literackich na powagę i zdania innych autorów i cytowanie ich z oryginału; o tyle dziwnem się wydaje bezpotrzebne kreślenie całych ustępów w obcym, nie każdemu zrozumiałym języku.

Uwagę tą nastręczyła nam astronomiczno-dyplomatyczna powieść, drukująca się obecnie w jednym z naszych codzienników.

Kreślone w niej całe ustępy po francuzku stawiają wprawdzie dowód, że autor nietylko swoją ale i nadsekwańską biegle włada mową; lecz idąc za tym wzorem i my pozwolimy sobie zapytać w obcej także mowie: *Cui bono?*

Na co ta, jakkolwiek piękna francuzczyzna, gdy toż samo poniżej czytamy w polskiem tłómaczeniu?

Wszak, wprowadzona np. do powieści stryjenka, jak to zauważyliśmy w jednym z ostatnich numerów wspomnionej gazety, równie poprawnie wyraża się po polsku, jak i po francuzku.

A więc jeszcze raz: *Cui bono?*

= W Berlinie istnieje od r. 1875 stowarzyszenie emerytalne dla nauczycielek i w ogóle kobiet zajmujących się wychowaniem młodzieży.

Stowarzyszenie to z końcem roku zeszłego liczyło 800 członków, z kapitałem 341,446 marek.

Przed kilku laty myśl założenia i u nas tego rodzaju instytucji podnoszono w czasopismach; dotąd wszelako skończyło się na projektach.

Kiedyż nasze ubogie na polu pedagogji pracownice doczekają się wprowadzenia w życie instytucji, zapewniającej im choć skromne na starość utrzymanie?

= *Bluszcz* w artykule „Kronika działalności kobiecej“ zamieszcza historyczny niejako rozwój towarzystw mających na celu urządzanie warsztatów rzemieślniczych dla młodzieży płci obojga, przy szkołach początkowych i średnich.

Twórcą niejako tego rodzaju towarzystw w Danji jest Clauson Kaas, od r. 1873 stojący na czele głównego stowarzyszenia w Kopenhadze.

Danja liczy obecnie już 100 kółek prowincjonalnych, które pourządzały warsztaty przy szkołach, gdzie młodzież 2 lub 3 razy na tydzień po kilka godzin zajmuje się uczeniem rzemiosł.

Rząd duński popiera czynnie tego rodzaju stowarzyszenia, dając n. p. w roku zeszłym zapomogi 20,000 koron.

W Szwecji dawniej już istniało towarzystwo pod nazwą „Przyjaciół domowego przemysłu“, które od lat dwóch, na wzór Danji, postanowiło szkoły swoje połączyć ze szkołami publicznemi.

W Niemczech idea Clausona Kaasa znalazła urzeczywistnienie; w Berlinie roku bieżącego otwartą została przy ulicy Luisenstrasse nr 60, pierwsza szkoła stowarzyszenia w dwóch oddziałach t. j. dla chłopców i dziewcząt.

U nas przy dawnem gimnazjum realnem istniały t. z. warsztaty mechaniczne, miały one wprawdzie cel inny, wskazują jednak praktyczność i możebność pogodzenia nauk szkolnych z nauką rzemiosł.

Pomysł Clausona Kaasa, rzeczywiście praktyczny, warto iżby prasa tutejsza przedmiot ten szczegółowiej rozpatrzyła, a może grunt nasz nie okazałby się gorszym od duńskiego w przyjmowaniu prawdziwie pożytecznych dla kraju pomysłów.

= W Bulgarji zmarł w połowie b. miesiąca dr med. Jan Kisiel, starszy ordynator 72-go lazaretu wojskowego, urodzony w Lublinie.

= Czy nie za wiele?

W ostatnim numerze *Gazety lekarskiej* czytamy, iż w mieście Skała, oddalonem o dwie wiorsty od Ojcowa, wakuje posada lekarza z pensją stałą rs. 120 rocznie.

Czy nie za wiele honorarjum?

= Dowiadujemy się z *Praw. Wiestnika* o stanie urodzajów w gubernjach Królestwa Polskiego w roku 1877 a mianowicie:

w gubernji *suwalskiej* częste deszcze wstrzymały sprzęt zbóż, a nawet szkodliwie na nie wpłynęły: urodzaj jednak zboża ozimego i jarego zadawalniający;

w gub. *łomżyńskiej* urodzaj zbóż ozimych i jarych dobry, oziminy zebrano więcej, a jarzyny nieco mniej jak w r. 1876. Ziemniaki zrodziły się dobrze—uległy jednak zepsuciu podczas zbioru, z powodu deszczów. Sprzęt siana dostateczny i na przekarmienie bydła i na sprzedaż. Ogrodowizny, buraki, len i t. d. udały się dobrze;

w gub. *płockiej* zboża jare i ozime zrodziły się dobrze. Sprzęt odbył się pomyślnie wśród pogody. Ogrodowizny, owoce dobre; ziemniaki gorsze;—sprzęt siana w całej gubernji był dobry;

w gub. *warszawskiej* zboża jarego i ozimego urodzaj był zadawalniający, lepszy aniżeli w r. 1876, szczególniej żyta. Ziemniaki i buraki wszędzie dobry dały urodzaj. Ogrodowizny podobnież. Trawy sprzątnięto pomyślnie, urodzaj tejże lepszy był jak w roku 1876;

w gub. *siedleckiej* urodzaj zbóż i ziemniaków zadawalniający; siana zebrano więcej jak w r. 1876;

w gub. *kaliskiej* urodzaj zbóż, szczególniej ozimych, dość dobry, traw zadawalniający, oprócz miejscowości nad rzeką Wartą, po wylewie której na łąkach pozostał muł; — sprzęt siana odbył się przy pogodzie;

w *piotrkowskiej* zboża ozimne zrodziły lepiej od jarych i w większej ilości jak w r. 1876. Ziemniaki obrodziły się obficie, buraki zadawalniająco. Urodzaj traw dobry; pokos takowych wszędzie prawie w gubernji odbywał się trzykrotnie;

w *radomskiej* urodzaj w ogóle był dobry; sprzęt siana dobry i lepszy jak w r. 1876;

w gub. *kieleckiej* urodzaj zbóż ozimych i jarych był w ogóle dobry, — najlepszy zaś okazał się w powiatach andrzejewskim i kieleckim, gorszy w olkuskim i stopnickim;

w gub. *lubelskiej* urodzaj zbóż w roku zeszłym w porównaniu z urodzajem w r. 1876 wypadł w ogóle mniej zadawalniająco. Ziemniaki obrodziły obficie i dobrze, oprócz powiatu lubartowskiego, gdzie na miejscowościach nizkich uległy psuciu się i gniciu. Urodzaj buraków był średni, a płodów ogrodowych dobry. Urodzaj traw niegorszy aniżeli w r. 1876.

W ogóle w Królestwie Polskiem urodzaj zbóż i traw okazał się w roku zeszłym dość dobry, a po większej części lepszy, aniżeli urodzaj roku poprzedzającego.

= **Echa z prowincji.**

* Donoszą nam z lubelskiego, że przed kilkoma dniami pożar nawiedził osadę Czemierniki, o siedm mil odległą od Lublina.

Spłonęło przeszło dwadzieścia domów, a w tej liczbie i dom urzędu gminnego.

* W zeszłym tygodniu jacyś rabusie napadli na dom dzierżawców fryszerki w Umerze—jak zawiadamia o tem *Gazeta Kielecka*—i wyłamawszy okno, wdarli się do mieszkania.

Poskładawszy w jedno miejsce zrabowane rzeczy, mieli już oni wyjść oknem, gdy chłopak śpiący przebudził się i spostrzegłszy owych niecników, zawołał o pomoc.

Wówczas jeden ze złodziei wystrzelił z broni palnej do chłopca, ale na szczęście chybił.

Skutkiem powstałego ruchu w fabryce, rabusie uciekli, zabrawszy część tylko zrabowanych przedmiotów.

* Donoszą nam, iż w powiatach sieradzkim i słupeckim spadły w końcu zeszłego miesiąca grady, które dotkliwe zrządziły szkody.

* Proboszczem w Busku naznaczony został dotychczasowy wikarjusz w Kielcach, ks. Ignacy Bednarski.

= Uzupełniając wiadomość naszą o przytrzymaniu sprawcy kradzieży u rejenta Sk., dodać możemy, iż sprawca ów nie został dotąd odstawiony do więzień warszawskich, lecz znajduje się pod kluczem w Berlinie.

= Czytelnicy *Kurjera* przypominają sobie prawdopodobnie wiadomość naszą o iście prestidigitatorskiej zręczności pewnego ptaszka, który zdołał przy pomocy dość dziwnego manewru zeskamotować zegarek w sklepie pana W. przy ulicy Czystej.

Przy pertraktacjach prowadzonych w celu niby kupna złotego zegarka, zdołał on zamienić go pokryjomu na zegarek... dziecinny, z tombaku.

Ptaszek ten przecież dostał się do klatki.

Jak się pokazało, jest to niejaki G., były urzędnik jednego z biur warszawskich.

W tych dniach G. stanął w sprawie tej przed kratkami sądu okręgowego.

Głównym dowodem przeciwko niemu była okoliczność, że poznali go jako osobę kupującą zegarek, właściciel sklepu i kilka innych osób.

Skradziony zegarek odnaleziony został u S., pożyczającej na fanty.

G. zastawił go tam za rs. piętnaście przy pośrednictwie niejakiego R., który też oskarżony został w skutek tego o ukrywanie kradzieży, lecz w czasie śledztwa zdołał zbiedz.

Dodać należy, iż podsądny poprzednio już był skazany za kradzież i oszustwo, a obecnie jest jeszcze podejrzany o kilka innych kradzieży, co do których śledztwo się prowadzi.

= **Wypadki.**

* Czterech flisaków przeprawiało się onegdaj przez Wisłę.

Byli oni niezupełnie przytomni.

Nieopodal warszawskiego brzegu łódź się wywróciła.

Czterej żeglarze wpadli do wody.

Trzech z nich zdołano uratować.

Jeden Bartłomiej S. utonął.

Ciała ofiary tego smutnego wypadku dotychczas nie odszukano.

* W szynku przy rogu Orlej i Leszna zaszła między dwiema kobietami walka, w której jedna z nich odniosła kilkanaście ran w głowę.

Do walki pobudziła niewiasty zazdrość wzajemna.

* Pracujący przy budowie domu przy ulicy Żurawiej A. G. spadł z rusztowania pierwszego piętra.

Ma on wywichniętą nogę i skaleczoną twarz.

= W chwili oddania numeru pod prasę otrzymujemy następujący telegram:

„Dziś w nocy zapaliło się miasto Turek.
Dotąd zgorzało ***40*** *domów.*
Straż kaliska pospieszyła".
(Źródło najautentyczniejsze).

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* N. N. rs. 1 kop. 15, K. Ch. rs. 1, bezimiennie rs. 1 dla ratowania jedynego syna rodziny K.

— Rs. 1 kop. 50 dla biednych według uznania redakcji wpłynęło od dwóch panów „zdystansowych" w niedzielę w Wierzbnie.

— Do warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych wpłynęło od dnia 15 (27) kwietnia do 22 kwietnia (4 maja) r. b.: Od naczelnika powiatu kutnowskiego rs. 74 kop. 77, od warszawskiego towarzystwa myśliwych rs. 25, od rzeczywistego radcy stanu barona Mengdena rs. 5, od będących w służbie przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej rs. 469 kop. 7, od warszawskiego ober-policmajstra ofiarowane przez niewiadomego rs. 10, od generała infanterji barona Kridenera rs. 10, od urzędników i służby kantoru pocztowego powiatowego w Łęczycy za marzec rs. 5 kop. 81, od będących w służbie w zarządach miejscowych wojsk gubernji kieleckiej za marzec rs. 14 kop. 75, od mieszkańców gminy Skierniewice rs. 10 kop. 84, od będących w służbie w gimnazjum męzkiem w Lublinie rs. 43 kop. 59, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej mazowieckiej za marzec i kwiecień rs. 8, od komendanta 1-go nowogeorgewskiego pułku piechoty twierdzy rs. 6, od duchowieństwa parafji krasnostawskiej rs. 150, od pp. oficerów i służby niższej 6-go batalionu strzelców rs. 28 kop. 32, od mieszkańców gminy Lelew w gubernji kieleckiej rs. 6, od służby kościelnej cerkwi komory Prażka za luty i marzec rs. 5 kop. 16, od będących w służbie w brygadzie straży pogranicznej w Alesandrowie rs. 75 kop. 94, od służących w tejże brygadzie rs. 33 kop. 21, od urzędników zarządu powiatowego włocławskiego za luty i marzec rs. 12 kop. 54, od będących w służbie w 1 gimnazjum męzkiem w Warszawie za kwiecień rs. 27 kop. 25, od będących w służbie przy Cesarskich pałacach w Warszawie rs. 121 kop. 73½. Razem rs. 1,094 kop. 93, a z remanentem od poprzednich wpływów rs. 68,460 kop. 70 ½. Z tej sumy wydano rs. 45, pozostaje przeto rs. 68,415 kop. 70½. Kwota ta składa się: a) z dowodów Banku polskiego na rs. 60,066 kop. 60, b) w gotowiźnie rs. 8,349 kop. 10 ½.

— *Towarzystwo lekarskie warszawskie* zawiadamia, że na utworzenie przy Cesarskim warszawskim uniwersytecie *stypendjum lekarskiego imienia ś. p. dra Polikarpa Girsztowta*, złożyli do sy Towarzystwa dobrowolne ofiary: *za pośrednictwem redakcji Gazety Sądowej:* A. S. z Radomia rs. 1, B. R. z Sandomierza kop. 75, F. T. z Łomży kop. 50, W. S. z Suwałk kop. 75, łącznie rs. 3.—*Z miasta Warszawy:* dr Orłowski Władysław rs. 5, dr Andrejew, prof. uniwersytetu rs. 3, dr Mayzel Wacław rs. 10, dr Majkowski Juljan rs. 4, dr Golsobel Leon rs. 5. *Za pośrednictwem doktora Brodowskiego Wincentego:* pp. Kurella kop. 50, Skrobański rs. 1, Decyusz rs. 3, Jasiński k. 50, Chodorowicz kop. 50, Mieczyński rs. 1, ksiądz Gliński rs. 1, Aug. Köhler kop. 50, Graczyk rs. 1, Thieme rs. 1, Sawicki rs. 1, Ed. Hleboltz rs. 1, N. N. kop. 50, J. Z. rs. 2, K. Ruszowski rs. 1, Suchorzewski rs. 1, J. A. rs. 1, J. B. kop. 50, Bogdański kop. 25, Miłobęcki kop. 25, Lot rs. 1, Hul rs. 1, Rudnicki kop. 30, M. Palm kop. 30, Bolesław Puchomski rs. 5, Ed. Grabowski rs. 1, Nieczujew kop. 30, Sierzputowski k. 50, Teofil Babiński rs. 5, J. Bab. rs. 5 kop. 60, Piasecki Maurycy rs. 5, Czermiński kop. 50, E. B. kop. 30, Thise kop. 30, Sąchocki kop. 30, Dzieng rs. 1, M. Z. rs. 1, K. Z. rs. 1, Bos kop. 35, Czul kop. 30, Od. k. 30, Rudkowski kop. 50, Maliszewski k. 30, F. Bobiński junior kop. 30, Korytyński k. 50, D. Ż. kop. 50, Jeziorowski kop. 30, W. Ch. rs. 1, Fr. rs. 2 Pętkowski kop. 30, Ig. Jasiński rs. 1, Rydzykowski kop. 50' B. Baraniecki kop. 30, Kysz kop. 50, L. K. kop. 30, J. L. kop. 25, J. M. kop. 30, J. K. kop. 30, Ostrowski kop. 30, J. Cz. kop. 30, H. kop. 30, Łap. kop. 30, Gan. kop. 50, Wł. G. rs. 1, Mu. kop. 30, Michał kop. 50, Lachmann kop. 30, Łu. kop. 20, B. kop. 15, A. T. kop. 15, D. kop. 20, Choiński k. 15. Kul. kop. 15, S. Ch. kop. 20, H. kop. 30, Pog. kop. 15, A. kop. 20, W. kop. 20, Sches kop. 25, Napoleon Żab. rs. 1, J. S. rs. 3, D. rs. 1, S. kop. 50, G. rs. 1, Paszkowski rs. 1, L. P. rs. 1, W. H. rs. 1, J. K. rs. 1, F. K. rs. 1, Leon Payt rs. 3, Leb kop. 50, Danowski kop. 50, Paszkowski rs. 1, Kołakowski kop. 30, Kotwicki kop. 30, F. R. kop. 30, Radyn kop. 20, M. kop. 30, Myszyński Aleks. rs. 3, Gołtmann rs. 1, B. J. Roszkowski rs. 1, Paisly rs. 1, N. N. rs. 6 kop. 60, Mikołaj Sołtan rs. 5 i dr Wincenty Brodowski rs. 10, łącznie rs. 109 kop. 60.—*Z prowincji:* dr Pleszczyński Józef z Maciejowic rs. 5, P. Matulewicz aptekarz z Maciejowic rs. 3 i dr Klonowski Leonard z m. Bryczany w Bessarabji rs. 7. W ogóle od dnia 5 lutego r. b. jako daty rozpoczęcia zbierania ofiar po dzień 6 kwietnia t. r. otrzymano w biurze zarządu Towarzystwa lekarskiego rs. 1,942 kop. 80. Prezes Towarzystwa dr *Hoyer*.—Sekretaz stały dr *Szokalski*.

Nekrologja.

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja **Towiańskiego,** zmarłego w Zurichu (w Szwajcarji), nie mogąc odbyć się w dniu dzisiejszym, o czem we wczorajszym numerze *Kurjera Warszawskiego* było doniesionem, odprawionem zostanie w dniu 7 b. m. i r. o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które synowie, córki i zięć zapraszają przyjaciół i znajomych. —10399—

† Z powodu siódmej rocznicy śmierci nieodżałowanej jedynej córki ś. p. Wiktorji **Słupeckiej,** b. uczennicy instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, w dozgonnym smutku pozostała matka zaprasza krewnych i życzliwych na żałobną mszę św. w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 7 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana odbyć się mającą. —10377—

† Ś. p. Joanna z Brzezińskich **Matuszewska**, obywatelka miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności w dniu 4 czerwca r. b. o godzinie **9-ej** zrana, w wieku lat 84. W smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7 b. m. to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **6-tej** po południu. —10447—

Przegląd polityczny.

Wobec zamachu na życie cesarza Wilhelma ustępują na drugi plan wszystkie wiadomości polityczne; cała prasa europejska zajmuje się jedynie tym wypadkiem, który tak niespodzianie pomieszał szyki dyplomacji tuż przed samem rozwiązaniem prawie gordyjskiego węzła.

Prasa socjalistyczna w Niemczech ma teraz twardy orzech do zgryzienia; wspólnictwo z Hoedlem dało się jako tako zatamować, lecz wobec przyznania się dra Nobilinga do zbrodniczego zamiaru, do solidarności ze stronnictwem opozycyjnem, wreszcie wobec faktu tak wyraźnie piętnującego dzisiejszy socjalizm niemiecki, niema sofizmatu na obronę.

Odzywają się wprawdzie już głosy potępiające sprawcę zamachu, jako jednostkę społeczną, jako człowieka zrujnowanego materjalnie, zrozpaczonego, dotkniętego boleśnie w swej ambicji przez odrzucenie prośby o rządową posadę, są tacy; którzy pragną cały fakt sprowadzić znowu do granic osobistej odpowiedzialności i zwalić wszystko na barki jednego człowieka, aby tem uwolnić partję od srogiego zarzutu. Niestety sofistyka to daremna; początkowe śledztwo wykazało, że tym razem ma się do czynienia z człowiekiem dobrze urodzonym, dobrze wychowanym, posiadającym stopień akademicki, nieposzlakowanej przeszłości, względnie nawet zamożnym, intelligentnym, zdrowym na ciele i umyśle, z człowiekiem który ma odwagę wykonać swój zbrodniczy zamiar i potem powiedzieć wyraźnie: jestem socjalistą, mam wspólników, którzy po mnie zrobią to samo gdy będzie potrzeba, czyn mój uważajcie za fakt politycznej doniosłości!

Nord. Allg. Ztg słusznie też odzywa się w tym względzie: „Także poza zamachem Nobilinga widzimy czarne cienie wrogich państwu żywiołów, które w swem wspólnem działaniu naigrawając się wszystkiemu co boskie i ludzkie, dążą po drodze gwałtu ku zupełnemu nihilizmowi. Niechaj nam nie mówią o obłędzie, o chorobliwej ambicji, sławie Herostrata i tym podobnych mrzonkach. Jest to chorobliwym rysem naszego wieku, że każdą zbrodnię chce umysłowa aberacja usprawiedliwić. Odpowiedzialnymi nie są tylko ci dwaj winowajcy".

„Odpowiedzialnym jest kierunek prawodawstwa, który bezustannie napierał do obniżenia i ograniczenia powagi państwa i sfery jego władzy na każdem polu, do przygniecenia wszelkiej powagi religji i obyczajów. Odpowiedzialnem jest nasze dzisiejsze społeczeństwo za tę chorobliwą wyniosłość, cechującą nasze stosunki publiczne, rodzinne i domowe, połączoną z przesadną humanitarnością, która systemowi karnemu odjęła całą grozę. Dokąd doszliśmy? Co się stało z tego niewzruszonego ongi porządku w dawnem państwie pruskiem?"

Przedewszystkiem nasuwa się teraz pytanie, co postanowi rząd po ochłonięciu z pierwszego wrażenia i jakiego chwyci się systemu w polityce wewnętrznej. Socyalizm na drodze gwałtu spotkać się musi z reakcją, a reakcja wywoła represję i powtórzy się sytuacja owych dwóch kozłów, co się na jednej kładce spotkali. Ostatni zamach na życie cesarza nie może przeminąć bez śladu; jakiem basłem nowego przewrotu będą owe wystrzały socyalistów „pod lipami" trudno dzisiaj przepowiedzieć, sądzimy nawet że i rząd berliński pod tym względem nie wyrobił sobie jasnego zdania.

Nie wiadomo też, jaki przebieg weźmie choroba cesarza Wilhelma i o ile może być ona niebezpieczną na przyszłość; w każdym razie potrwa ona czas jakiś a rekonwalescencja nie pozwoli zapewne mo-

narsze zajmować się sprawami państwa. *Presse* przypuszcza też, że z tego powodu wznowionym zostanie teraz już na serjo projekt przypuszczenia następcy tronu do udziału w rządzie. Wówczas wiele politycznych kwestji przeniosłoby się na inny grunt i nabrało wydatniejszych zarysów.

Wczorajszy telegram z Berlina przyniósł krótką wzmiankę, iż w skutek choroby cesarza Wilhelma, termin kongresu ulegnie prawdopodobnej zwłoce. W poniedziałek zapowiadano już w depeszy berlińskiej, że posłowie niemieccy wręczyć mają mocarstwom traktatowym zaproszenia na kongres w dniu 13-m b. m. Było to już po zamachu na życie cesarza; Northcote oświadczył nawet w izbie 4 go, że hrabia Münster dnia tego zaprosił rząd wielkobrytański na 13-go czerwca do udziału w kongresie berlińskim.

Wnioskując z tej wiadomości, przypuszczaćby trzeba, że choroba cesarza nie wpłynęła na akcję dyplomatyczną.

Dzisiejsze zresztą telegramy powinny nam z Londynu przynieść pewniejsze w tym względzie szczegóły, gdyż Rząd wielkobrytański miał w poniedziałek albo we wtorek zdać sprawę przed parlamentem z rokowań dyplomatycznych w sprawie kongresu.

Hr. Szuwałow wyjechał po nowe instrukcje do Petersburga, gdyż on z radcą Oubrilem zastępować mają Rossję na kongresie berlińskim. Kongres zatem jest rzeczą postanowioną; dyplomaci wybierają się już powoli do drogi, a opóźnienie dni kilku nie wpłynie stanowczo na sam fakt tak wielkiej politycznej doniosłości.

Porozumienie Anglji z Rossją przyszło tedy do skutku, na jakich warunkach?—tego nikt z pewnością nie wie, gdyż nawet formuła zaproszenia nie była jeszcze do ostatniej chwili wiadomą. Niektóre angielskie i niemieckie telegramy zapowiadają nawet pomyślny rezultat rokowań rossyjsko-austrjackich i pełne są nadziei utrzymania pokoju.

Co do czasu trwania kongresu różne krążą wersje. *Agence Russe* przepowiadała bardzo krótki przebieg, *Morning-Post* wspomina coś o ośmiu posiedzeniach w przeciągu trzech tygodni.

Petersburski korespondent do *Pol. Cor.* utrzymuje, iż podczas kongresu nastąpi przerwa, gdyż zbieranie szczegółów topograficznych i żmudna praca komisji międzynarodowych przynajmniej całe lato zajmie. Wszystkie te punkta wprawdzie zostały w zasadzie przyjęte, ale potrzebują szczegółowego opracowania.

Défense, organ biskupa Dupanloup, dopomina się, aby w kwestjach religijnych i interesów kościoła na wschodzie, Watykan był reprezentowany na kongresie.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wersal* 1-go. — Przyjęty został w izbie projekt do prawa sankcjonującego konwencję pocztową między Francją i Austrją.

— *Peszt* 2-go. — W lasach Törszwaru prowadzone są roboty nad budową blokhauzów. Donoszą tutaj z Konstantynopola, że komisarze tureccy Sami-basza i Basza-effendi udali się w kierunku gór Rhodope, ażeby pośredniczyć pomiędzy rosjanami i powstańcami, w celu zawarcia rozejmu z okoliczności spodziewanych posiedzeń kongresu.

— *Odessa* 1-go. — Przybył tutaj dziś poseł turecki Szakir-basza; wyjeżdża dziś wieczorem do Petersburga. Jenerał Hurko wyjeżdża dziś parostatkiem „Carewna“ do San-Stefano.

— *Berlin* 1-go. — Donoszą tutaj z Portsmouth, że statki „König Wilhelm“ i „Preussen,“ uczestniczące w znanej katastrofie, przybyły już do tego portu. „Grosser Kurfürst“ zatonął zupełnie, tak że go nie widać wcale.

— *Konstantynopol* 1-go. — Podług wiadomości z San-Stefano, rosjanie przerwali roboty fortyfikacyjne dokoła Adrjanopola.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 5-go czerwca.

Bruksela 4-go.—Ministerjum wojny poleciło jenerałowi de Selle i hrabiemu Viete, naczelnikom wojennym Brukselli i Antwerpji, przystąpić zaraz do ufortyfikowania linji Skaldy i do zbudowania dwu stałych fortów pod Lierre i Walkaem.

Wiedeń 4-go.—Niemieccy posłowie, uwierzytelnieni przy rządach traktatowych, otrzymali wczoraj polecenie natychmiastowego doręczenia tym rządom zaproszeń na kongres w imieniu rządu niemieckiego. Zaproszenia te mają formę noty. Nota hr. Stolberga do hr. Andrassy, datowana 3 czerwca 1878 r., brzmi jak następuje: „Niżej podpisany ma zaszczyt w imieniu swego rządu udzielić waszej ekscelencji następujące zawiadomienie: W zwiazku z inicjatywą podjętą przez gabinet austro-węgierski, rząd cesarsko-niemiecki ma zaszczyt zaproponować mocarstwom podpisanym na traktatach 1856 i 1871, ażeby raczyły się zebrać do Berlina na kongres, ażeby tam przedyskutować stypulacje pokoju preliminaryjnego, zawartego w San-Stefano między Rossją a Turcją. Rząd Jego Cesarskiej Mości, przesyłając te zaproszenia c. k. rządowi austro-węgierskiemu, przypuszcza, iż c. k. rząd, przyjmując je zgodzi się na to, żeby dopuścić swobodnej dyskusji całej treści pokoju sanstefańskiego, i że będzie gotów wziąć w tej dyskusji udział. W razie przyjęcia przez wszystkie mocarstwa zaproszone, rząd J. C. Mości proponuje, iżby kongres zebrał się d. 13 czerwca. Niżej podpisany i t. d. i t. d.“

Paryż, 4—Zamach na życie cesarza Wilhelma sprawił tu przykre wrażenie, zwłaszcza w kołach republikańskich, które ubolewają nad tem zboczeniem ducha niemieckiego. Z Londynu donoszą, że Anglja i Austrja będą się wzajemnie popierały na kongresie. Projekt Midhata co do odgraniczenia Bulgarji zyskał aprobatę St. James.

Berlin, 4-go.— (Buletyn ranny). Cesarz spał dobrze—gorączka i ból mniejszy. Wczoraj przybył tu książę Bismarck; dziś następca tronu wraz z małżonką. Przybył również hrabia Szuwałow.

Londyn 4-go. — Korespondent *Timesa* z Pery donosi: „Mehemed Ruszdi bardzo nagląco doradza sułtanowi, żeby Midhata sprowadził nazad do kraju. Sułtan dotąd się opiera. Jeśli nie ulegnie, Mehemed Ruszdi się usunie. Niechybnem następstwem tego byłaby rewolucja z tendencjami republikańskiemi. *Times* dowodzi, że wypadek, którego „Wielki Kurfirst“ padł ofiarą, był skutkiem złego systematu formacji floty niemieckiej. Salisbury odpowiedział przychylnie na zaproszenie na kongres, Anglja bowiem chce wraz z innemi mocarstwami wszystkie stypulacje traktatu San-Stefano rozważyć i roztrząsnąć.

Londyn 4-go.— Treść noty do Münster, przeczytanej wczoraj przez Northcotego, brzmi: Rząd niemiecki z inicjatywy rządu austro-węgierskiego ma zaszczyt podpisane w latach 1856 i 1871 traktaty przedstawić zebrać się mającemu kongresowi w Berlinie dla obradowania nad temi traktatami. Salisbury oświadcza, że podane przez *Globe* punkta porozumienia nie są autentyczne.

Berlin 4-go. — Celem skłonienia Nobilinga do jakiego zeznania, powołana została jego matka. Scena była rozdzierająca. Nieszczęśliwa matka ujrzawszy syna zawołała: Karolu, staniesz zaraz przed sądem Boga, ulżyj zatem swemu sercu i wymień swych wspólników. Natarczywym tym prośbom z początku nic nie odpowiedział; na to matka go się zapytała, czy otrzymał za to pieniądze aby cesarza zastrzelił; odpowiedź Nobilinga: nie. Na zapytanie matki czy los wyciągnął, Nobiling nie odpowiedział; na co prokurator Tessendorff się zapytał: potwierdzasz zatem, iż wyciągnąłś los. Nobiling: Tak. Tessendorff: Istnieje zatem sprzysiężenie? Nobiling: Tak. Tessendorff: Gdzie i kto spólnicy? Nobiling: Tego nie mogę powiedzieć.

Berlin 4-go. — Zastępca prezydenta policji zakazał przystępu sprawozdawcom gazet do gmachu sądowego. Przekonano się, że Nobiling pozostawał w stosunkach z zamiejscowymi socjalistami. Również nabiera pewność przypuszczenie, że Nobiling był simoniatą. Prawdopodobnie miało u niego miejsce sprzysiężenie w nocy z soboty na niedzielę.

Berlin 4-go. —Wszystkie gabinety przyjęły zaproszenia do kongresu na dzień 13 czerwca.

LOGOGRYF.

Zgłoski: o, o, o, te, de, gu, nu, le, na, kal, jo, du, so, mi, jec, wa, tor, lon, zo, vi, niers, po, ew, fit, składają 9 wyrazów tworzących początkowemi literami tytuł sławnego romansu hiszpańskiego XVII wieku; końcowemi nazwisko autora.

Wyrazy tworzą: 1) Rzeka w Galicji; 2) Osada w gub. lubelskiej; 3) Dziad Rema i Remulusa; 4) Wyspa należąca do Rossji; 5) Stan zjednoczony amerykański; 6) Mędrzec grecki, 7) Zwierzokrzew; 8) Autor Metamorfozys; 9) Malarz szkoły flamandzkiej.

(Znaczenie zeszłego *Logogryfu*).

J. Korzeniowski—Wtorek i Piątek. 1) Jabłecznik; 2) Kalosze; 3) Orest; 4) Ratysbona; 5) Zambezi; 6) Ezop (Klaudjusz); 7) Niesiecki; 8) Indyk; 9) Orte; 10) Wancouwez; 11) Sakramento; 12) Kreozot; 13) Ignatiew.

Pierwsi nadesłali rozwiązanie: pp. K. Barcewicz, Ludomir Michalski, Wacio i Zosia Kulikowscy, Józef Steinauer, T. Staniszewski, Stanisław Kuczyński Aniela G. i Klemens Dol.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. kwiecień 1878 r.

1) Za przewóz 38,154 osób . .	rs.	50,243 k. 39.
2) „ 2,438,408 pud. tow.	„	159,085 „ $77^1/_2$.
3) Dochody różne	„	838 „ $81^1/_2$.
Razem	rs.	210,167 k. 98.
W m. kwietniu 1877 r. było dochodu	rs.	186,994 k. $54^1/_2$.
Zatem w kwietniu r. b. więcej o	rs.	23,173 k. $43^1/_2$
czyli o 12,39%.		
Od 1 stycznia do 30 kwietnia 1878 r. dochód wynosił	rs.	773,105 k. 01,
W tymże czasie 1877 roku było dochodu	rs.	677,466 k. 10.
Zatem w r. 1878 dochód powiększył się o	rs.	95,638 k. 91,
czyli o 12,37%		—10,030—

od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **Dr J. Diehl,** (Ordynator Szpitala Św. Łazarza.

od 12— 1 **z chorobami uszów,** w Poniedziałki i Piątki, **Dr B. Taczanowski.**

od 12— 1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w Poniedziałki, Środy i Piątki, **Dr M. Brunner,** (Właściciel Inst. chorób nerwowych).

od 12— 1 **z chor. organów moczopłciowych męzkich,** we Wtorki, Czwartki i Soboty, **Dr M. Brunner.**

od 1— 2 **z chorobami wewn.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie, **Dr J. Poznański.**

od 1— 2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **Dr J. Szczygielski.**

od 2— 3 **chorob. wewn.,** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **Dr W. Lewandowski.**

od 2— 3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi), codziennie prócz świąt **Dr Zawadzki,** (Starszy Ordyn. Szpitala Ujazdowskiego).

d — 4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **Dr B. Chrostowski,** (Assys. Klin. dyagn. przy Uniw).

Opłata za poradę **25 kopiejek** — 177 —

— **W ambulatorjum** Szpitala **św. ROCHA,** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście,** udzielaną jest codziennie **bezpłatnie** porada lekarska **chorym,** a mianowicie:

Z chorobami **wewnętrznemi,** od godziny **9** do **10** rano, przez dra **Obrębskiego;**

Z chorobami **zewnętrznemi,** od godziny **10** do **11** rano, przez dra **Stankiewicza.**

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 5-go czerwca 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	142 95;-143.10;-144	144.	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—.	9.77	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	116.10—40—70 - 85	117.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	123 07½	123.30	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.50-60	98.75	98.35
„ „ „ małe.	98.50-60	98.75	98.35
Listy zast. m. War. serji I.	92.40	92.70	92.30
„ „ „ „ II.	92.25	91.45	91.05
„ „ „ „ III.	—.	—.	—.
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże	87.60-55-40	87.70	87.30
„ „ małe	87.35-40-45	87.60	- .20
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III	—	98.50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	236.	237.	—.
„ „ z r. 1866	—.	232.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	93.65	93.65	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.	—.	225.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	80.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	112.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	236.	240.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	236.	240.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	120.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	550.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	248.	—.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.	500.
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	—.
Akc. Towarz. Łazien i Łaźui	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 18 1/9 nowych 22 7/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 90 15/18 m. Łodzi 50 listów likwidacyjnych 4 4/9 obligów skarbowych 71 1/10 pożyczki prem. 1ej emisji 197 1/5 —2ej emisji 113 9/10

Monety: Półimperjały rs. 8 03 — .—. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.83 — . marki niemieckie rs. — kop. 48¼ pruskie bilety bankowe rs. — kop.— bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 82½.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 13, w południe 18 Reomura (756 Odmiana.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Marta.** Jutro: **Modniarki.**

DYREKCJA DRÓG ŻELAZNYCH
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Pozostawione w ciągu kwartału I. r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacj Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w Kancelarjach Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nie odebrane do dnia 10 Września (1 Października) r. b. stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.
2—2 — 6792 —

SKŁAD MACHIN AMERYKAŃSKICH
NARZĘDZI ROLNICZYCH i NASION
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Warszawie,
Krakowskie-Przedmieście Nr 40,
naprzeciw Hotelu Europejskiego.

poleca:

Pługi Wrzesińskie dawnej i nowej konstrukcji.
" **Cichowskiego.**
" **Grignonskie.**
Obsypniki do kartofli i buraków.
Wypielacze.
Zgłębiacze.
Brony Szkockie Howarda i Czeskie do łąk.
Drapacze.
Siewniki oryginalne **Eckerta,**
" " **Drewitra.**
" " **Cegielskiego.**
" uniwersalne ręczne.
Przykrywacze 10 skibowe do nasion.
Kultywatory Kolemana i Saersa.

Grabie konne Amerykańskie.
Żniwiarki i Kosiarki.
Żniwiarkę Warszawiankę ulepszoną
Młocarnie manężowe.
" deptakowe.
Lokomobile.
Wialnie i Młynki do czyszczenia zboża.
Młynki Lloyda do mielenia i pytlowania sboża.
Arfy cylindrowe.
Trieury.
Sieczkarnie rozmaitej wielkości.
Siekacze.
Szarpacze i t. p. narzędzia rolnicze i Machiny.

Z NASION:
Rzepę ścierniskową,
Turnipsy angielskie.
i wszelkie inne nasiona pastewne i warzywne.

Szafy ogniotrwałe.
Sikawki pożarne.
Pompy podwórzowe i do Szlam.

Magle nowego systemu;
oprócz tego posiada wyłączny skład

Tektury asbestowej do krycia **dachów** oryginalnej amerykańskiej.
Tektury asbestowej do podłóg i ścian ochraniającej od wilgoci.
Pasy i Skóry amerykańskie, oraz wiele innych praktycznych Amerykańskich wyrobów do użytku gospodarczego i domowego.
Meble ogrodowe, Łóżka żelazne, dla dorosłych i dzieci.
Oliwa, Olej maszynowy i smarowidło. 1—0 — 10422 —

MAGAZYN MEBLI
T. OTWINOWSKIEGO
z własną Fabryką i Tapicernią
Nowy-Świat, Numer 38, dom SS-rów Bothe.

Zaopatrzony w wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli czarnych, orzechowych, mahoniowych, dębowych i jesionowych, według najświeższego gustu, trwale wykończonych.

Ceny odpowiednie do wartości możliwie umiarkowane.— Również poleca Meble amerykańskie i gięte, sprzedawane po cenie fabrycznej. 4—6 — 9116 —

Rs. 4,000 i 3,850,
są do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie, po Towarzystwie lub w pierwszej połowie wartości. — Wiadomość w Redakcji Gazety Przemysłowej, ulica Chłodna Nr 10, w godzinach rannych od 9 do 12-tej z wyjątkiem świąt i niedziel. Bez pośrednictwa osób trzecich. 1—3—10361

W najzdrowszej dzielnicy miasta, od 1-go Lipca r. b., są do wynajęcia

LOKALE:
składające się z 1, 2 i 3 pokoi, każdy z kuchnią, komórką i piwnicą, po umiarkowanej cenie. Wiadomość na miejscu, ulica Śliska Nr 1467/37, drugi dom od Twardej.—10426—1—3

Do sprzedania: **Waga decymalna,** jesionowa na 4 pudy ciężaru, Szafa za drutem, trzy Szyldy po handlu korzennym, Lichtarze i Funty mosiężne, Lampa do sklepu wisząca, do nafty, — wszystko to widzieć można codziennie, przy ulicy Ciepłej Nr 7-my, w oficynie lewej, na I-m piętrze Nr 29 mieszkania. 1—3—10350

MIESZKANIE
do wynajęcia od 1-go Lipca, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i góry osobnej, na 2-gim piętrze od frontu, ulica Elektoralna Nr 6 nowy, pomieszkania Nr 5. Tamże jest do sprzedania **trzy garnitury Mebli** w bardzo dobrym stanie, stoły, komoda mahoniowa, umywalnia, gotowalnia damska i męzka i różne sprzęty domowe. —10339—1—3

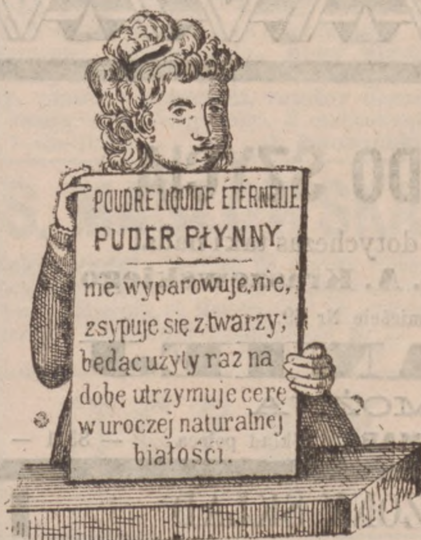
Potrzebny jest na wieś

Guwerner na rok,
do przygotowania dwóch chłopców do klassy pierwszej. Wiadomość, ulica Żórawia Nr 9, mieszkania 10 —10448—1—1

Do sprzedania

DOM
piętrowy, nowo-zbudowany, masiv murowany, z takiemiż oficynami i z ogrodem. Przynoszący dochodu 900 rubli rocznie. Wiadomość w Grodzisku u właściciela tegoż domu, p. Radü. —10369—1—3

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.)



Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.—Główny skład Hotel Angielski, ulica Wierzbowa, Magazyn Dobrzańskiego. —5162—10—12

Pozostawiony jest do sprzedania w składzie Fortepjanów L. Fränkla, przy ulicy Tłomackiej Nr 2-gi nowy,

Fortepjan Palisandrowy,
prawie zupełnie nowy, z fabryki Kralla i Seidlera, z całym blatem i 4-ma szprejcami, najnowszego fasonu i konstrukcji. pół roku używany, za rs. 370. — Oraz **FORTEPIAN PALISANDROWY,** bardzo mało używany, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejcami, nowego fasonu, za przystępną cenę. 1—3—10404

Do najęcia od 1-go Lipca

Mieszkania frontowe
pięć pokoi, kuchnia, przedpokój ze wszystkiemi dogodnościami nowoczesnemi w bardzo porządnym domu przy ulicy Chmielnej Nr 21, w blizkości Nowego Światu i Marszałkowskiej; na żądanie może być umeblowane i wypuszczone częściowo z meblami jeden—dwa lub 3 pokoje, miesięcznie, kwartalnie lub rocznie.— Wiadomość u stróża i na 3 piętrze, Nr 9 mieszkania. —10391—1—6

POKÓJ
duży o 2 oknach na 1-szym piętrze od frontu z meblami, usługą i opałem, za rs. **13** miesięcznie. A może być i z życiem. **Leszno Nr 25,** może być i większy lokal z wszelkiemi dogodnościami na jeden kwartał, to jest do Ś-go Michała. —10381—1—3

Każdego czasu jest do najęcia lub od Ś-go Jana

Pięć Pokoi
i jeden mały, kuchnia na I-m piętrze od frontu, przy ulicy Elektoralnej Nr 10, wprost Zimnej. Wiadomość w kantorze Loterji. 1—3—10389

Mieszkania:
4, 5 i 6 pokoi od frontu, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21 a, do wynajęcia od Ś-go Jana. —10335—1—6

5 Pokoi z balkonem na 1-szem piętrze.
3 Pokoje na 1-m lub 2-m piętrze, są do najęcia od 1-go Lipca r. b, na ulicy Chmielnej Nr 22. Wiadomość na miejscu. —10415—1—3

Mieszkanie
frontowe, na 2-m piętrze, przy ulicy Orlej Nr 803, 10 nowy, składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, z dwoma wchodami i zlewem, do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r. —10413—1—1

POKOIK
do odnajęcia dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez, na Nowym-Świecie Nr 53, w podwórzu, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 15. —10408—1—1

LOKAL
3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, 1-sze piętro od frontu, do najęcia z meblami, na kwartał, od Lipca, za 30 rs. na miesiąc. Wiadomość, Nowolipki Nr 7, mieszkania 2, parter na prawo.—Tamże **Wózek** dla chorego za rs. 30. —10376—1—3

Potrzebny jest od 1-go Lipca

POKOIK
z usługą, przy prządnej familji, dla emerytki. Może być oddalony od środka miasta. Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 43, mieszkania 7, w podwórzu na dole. —10373—1—1

Trzy lub Cztery Pokoje,
z przedpokojem, kuchnią, elegancko umeblowane, z fortepianem, do najęcia na dwa miesiące. Róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1, u właścicielki. —10362—1—1

Do wynajęcia od Ś-go Jana

DWA POKOJE
i kuchnia, na 1-m piętrze, rocznie rs. 150.— **Dwa Pokoje,** przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, rocznie rs. 150. Jerozolimska róg Solca Nr 2911/12, nowy 4. —10342—1—3

Mieszkanie umeblowane,
piękny salon, cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, z wszelkiemi wygodami, do odnajęcia od 1-go Lipca. Warecka Nr 5, stróż wskaże. —10372—1—6

Do wynajęcia jest jeszcze 7 pokoi na

Letnie Mieszkanie,
w Sielcach, za rogatkami Czerniakowskiemi, na prawo pierwszy dom, z gankiem i z balkonem. Wiadomość u właściciela Tomasza Miszczyk lub w rogatce.—Ta KOLONJA jest do sprzedania. —10402—1—1

Letnie Mieszkanie
jest do wynajęcia pod Nrem 230, we wsi Wola, Pokój z kuchnią. Wiadomość u Wójta Gminy Czyste. —10351—1—3

MIESZKANIE
złożone z czterech pokojów i kuchni, umeblowane, do odnajęcia na dwa miesiące od 15-go Czerwca. Wiadomość, ulica Grzybowska Nr 19, drugie piętro od frontu. —10232—2—3

Mieszkanie
do wynajęcia od 8-go Lipca r. b., za rs. 250 rocznie, składające się z trzech pokoi i kuchni, na parterze od frontu, okna frontowe wychodzą na ogródek. Wiadomość na miejscu u właściciela domu, ulica Nowolipie Nr 70. —10263—2—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana, w domu przy rogu ulicy Ś-to Krzyzkiej i Jasnej

Dwa Sklepy,
każdy z dwoma pokojami, od ulicy S-to Krzyzkiej. Sklepy te połączone lub przerobione być mogą, według życzenia reflektujących.

Jeden Sklep
z dwoma pokojami, przedpokojem i kuchnią, od ulicy Jasnej. Wiadomość u stróża. —10366—1—6

SKLEP
do odnajęcia od Ś-go Jana, część sklepu po złotniku, przy ulicy Miodowej Nr 4, dawniej Langer, na wyroby złote lub srebrne, albo kwiaty, lub rękawiczki. —10433—1—3

Dnia 2-go Czerwca zgubiono małą

Książkę do Nabożeństwa,
idąc z Saskiego ogrodu ulicami: Mazowiecką, Szpitalną, Bracką, Żórawią, Kruczą i Hożą, o medaliku cudownie objawionym w Paryżu. W książce były dwa obrazki: Matki Boskiej Ostrobramskiej i Gidelskiej. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą na ulicę Hożą Nr 14, mieszkania 3. 2—3—10281

NOWY HOTEL W KIJOWIE.

Jest do wydzierżawienia

zupełnie Nowy Hotel, składający się z 120 numerów, na ulicy Kreszczatik, za rs. 15,000 rocznie, od Ś-go Michała 1878 roku.

Wiadomość bliższą udzielić może Hugo Neumann, Plac Bankowy, Nr 472, w Magazynie Tkanin Metalowych w Warszawie.

2—3 — 10184 —

Praktyczne i trwałe

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów jak dotychczas taki nadal

w Składzie Fabryki J. A. Kraszewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 69.

NAJTANIEJ

NABYĆ MOŻNA.

6—0 Maszyny specjalnie dla **RYMARZY** Skład poleca — 8311 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

MIODOWA Nr 15.

Wielki Wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH

CERAT I ROLET

PO CENACH FABRYCZNYCH

Poleca Skład

A. LUBELSKIEGO I SPÓŁKI.

MIODOWA Nr 15.

13—0 — 7869 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

MAGAZYN MEBLI

WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost Hotelu Saskiego

Posiada zawsze wielki wybór gotowych **Mebli** krajowych i zagranicznych, od prostych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych. **Tamże Skład Główny Mebli giętych z fabryki Braci Thonet w Wiedniu.** 2—20 —10126 —

H. KUCHARZEWSKI

dawniej S. Sokołowski

GŁÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH

wprost ze źródeł sprowadzanych

przy Aptece

Ulica Senatorska, Nr 480, wprost ulicy Miodowej.

Na blizko trzydziestoletniem doświadczeniu poprzednika mego i mojem oparty, uważając wody mineralne naturalne, za prawdziwy czynnik w szeregu środków lekarskich, wymagających i to najsłuszniej zupełnej akuratności, na równi ze wszystkiemi ekspedjowanemi lekami,—sprowadzane wszelkie wody mineralne, bezpośrednio wprost od źródeł. a ułatwione komunikacje dróg żelaznych, pozwalają mi otrzymywać takowe w krótkim czasie, świeże, a nadto co kilka tygodni, uskuteczniać nowe transporta.

Takie to przesyłki wód mineralnych wprost od wszystkich źródeł Europejskich, w użyciu dla leczącej się publiczności naszej będących, otrzymałem obecnie, a przy wodach i produkta lecznicze, jako to: **Szlamy, Ługi, Mydła, wyciąg z igliwia Krynickiego, Sole i Pastylki.** Broszury oryginalne od źródł nadesłane, dołączane są do każdego obstalunku bezpłatnie, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też i osoby używające kuracji wodami mineralnemi.

H. Kucharzewski,

MAGISTER FARMACJI.

3—3 — 9579 —

Warszawska Agentura Ogłoszeń

„RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty**. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpieszne.i

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 25—0

MAGAZYN

JULJANA PENKALA,

otrzymał z fabryk krajowych i zagranicznych świeże towary na pokrycia mebli, firanki i portjery. Szczególniej poleca jako praktyczne i tanie:

Toile chinoise wyrób krajowy od rs. 1 k. 30.
Atłasy i Serge wełniane i jedwabne.
Skóry amerykańskie **kozłowe i baranie.**
Kretony, Utrechty, Repsy w pasy
Boure de soie i bourrette od rs. 2 kop. 10.
Firanki białe, **Kołdry i Serwety.**
DYWANY na łokcie i odpasowane we wszelkich gatunkach i wielkościach.

3—3 — 9154 —

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety: **kolorowe,** z płótna **rewantuchowego** i **drylichowe,** poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

7—0 — 8960 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 24 Мая (5 Іюня) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 126.

Dnia 5 czerwca 1878 roku — *Środa.* — *dnia 24 maja (5 czerwca) 1878 roku.*

TYGODNIK POWSZECHNY

(pismo illustrowane)

Nr 22,

wyszedł z druku i zawiera:

Z dziennika starego dziada, powieść J. I. Kraszewskiego (dokończenie). — Jan III w poezji swego wieku, przez Antoniego Gruszeckiego. — Po burzy (wiersz) przez Marję Konopnicką. — Dzisiejszy stan ruchu literackiego w Poznańskiem, przez Stanisława Szczutowskiego (dokończenie). — Notatka naukowa, (ptak ogrodnik). — Pogadanka. — Obrazki z przyrody, szkicowane przez Kazimierza Langiego. — Natury zagadkowe. romans Fryderyka Spielhagena (c. d.). — Ze świata tonów, przez Jana Kleczyńskiego. — Wystawa powszechna w Paryżu. VII. — Notatki literacki. — (Hołota, J. I. Kraszewskiego. — Krwawe znamię, J. I. Kraszewskiego. — Warszawski Rocznik Adresowy.) — Sylwetki Paryzkie: Panna Vatteau, przez K. Leszczyca (d. c.). — Objaśnienie ryciny. — Kronika polityczna. — Rozmaitości. — Odpowiedzi Redakcji. — Rozwiązanie zadania konikowego. — Zadanie szachowe. — Bibliografja. — **Ryciny:** Andrzej Towiański. — Ptak-ogrodnik. — U zdroju, z obrazu Jakóba Burgers. — Kolej żelazna wisząca w New-York. 1—1—10279

NAKŁADEM

J. K. ŻUPAŃSKIEGO

w **POZNANIU** wyszła:

ANATOMJA PSZCZOŁY

opracował **Michał Girdwojń**, z dodaniem

Nieco o przyrodzie Pszczoły,

przez **Marjana hr. Czapskiego.**

Cena zniżona rs. 3 kop. 30. (poprzednio rs. 6 kop. 60). Do nabycia w księgarni **G. Sennewalda,** ulica Miodowa Nr 4, tudzież we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 1—3—10327

OSOBA

zdolna do podpinania i wykończania sukień, a druga do bielizny, znaleźć mogą stałe zajęcie w Magazynie przy ulicy Twardej pod Nrem 5. —10047—3—3

Potrzeba Osoby,

kompletnie uzdolnionej w kroju i w krawieczyznie. Nowogrodzka Nr 11, w oficynie, mieszkania Nr 2. —10387—1—1

Do szycia rękawiczek na maszynach Rottha, za dobre wynagrodzenie, potrzebne są dwie

P A N N Y.

Wiadomość w pałacu Dückerta, przy ulicy Długiej, w mieszkaniu pod Nrem 30. —10392—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

jedna zdatna do kroju, kilka do staników i do nauki, do Pracowni E. Bączkiewicz. Żabia Nr 4, mieszkania 11. —10371—1—6

Potrzebną jest

PANNA

zdatna do szycia na maszynie Welera Wilshon, oraz uzdatnione do staników. Podwale Nr 8, 1-sze piętro. —10341—1—3

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdolnione i podręczne za **dobrem** wynagrodzeniem, do pracowni ubiorów damskich H. Rogodzińskiej, Nowowiniarska Nr 3. —9889—4—6—

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny podręczne i do nauki. Leszno Nr 65. **A. Kozłowska.** —10008—3—3

Potrzeba jest

Maszynistka i Podręczna

do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem.—Tamże jest **Maszyna** do sprzedania Welera. Ulica Furmańska Nr 10,—stróż wskaże. —10363—1—3

Uczeń 5-tej klassy

Szkoły Realnej, życzy sobie zaraz wyjechać na wieś, dla przygotowania do szkół. Adres: róg Wilczej i Marszałkowskiej, domu Nr 17, mieszkania 9.—Tamże są do sprzedania **Meble** mahoniowe, w b. dobrym stanie. —10365—1—1

UCZEN

potrzebny jest do Handlu Win S. Zięciakiewicza. Elektoralna Nr 30. —10086—3—3

Uczeń Gimnazjum,

życzy sobie udzielać korrepetycyj lub przygotowywać do gimnazjum. Wiadomość w Kiosku przed Ratuszem. —10140—3—3

UCZEŃ

klassy VII gimnazjum filologicznego, życzy sobie przyjąć na czas wakacji lekcję **na wsi** lub **w Ciechocinku.** Osoby interesowane raczą zostawić adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami W. S. —1—3—

Kantor Sfręczeń Służących,

pod Nr 109, róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia.

Zawiadamiam JJWW. i WW. Państwa iż, ktoby chciał mieć kompletnie dobre **Sługi,** z rekomenedacją raczy wcześniej zgłosić się do mego kantoru, gdyż przy nadchodzącym **kwartale** posiadam znaczą ilość **Służących** rónego rodzaju, których oprócz odległych części miasta i na **prowincję** dostarczam: **Gospodynie, bony niemki, panny służące, ekonomowie ogrodnicy, pisarze prywatni, rządcy domow** z kaucją także szukają zajęć. Z uszanowaniem 1—3—10378 **J. Łuczyński.**

S. MASŁOWSKA,

Rekomenduje Osoby do zawodu Nauczycielskiego, z wyższem i niższem usposobieniem. Tanże potrzebne są Nauczycielki na wakujące posady. Krakowskie-Przedmieście Nr 17. —10427—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do nauki Felczerskiej, od 15 do 16 lat mający. Nowy-Świat Nr 70. —10406—1—1

Uczeń

dobrej konduity, w wieku lat 14—15, znajdzie zaraz miejsce w Składzie Bielizny

S. Zdanowskiego. Podwale Nr 7.

—10412—1—3

UCZEŃ

dobrej konduity, jest potrzebny do pomocy kucharzowi, nieco w tym fachu obeznany. Wiadomość u Rządcy domu, Krakowskie-Przedmieście Nr 30. —10384—1—3

Do konwersacji i towarzystwa 16-letniego chłopca podczas wakacji na wsi, poszukuje się w podobnym wieku chłopiec

FRANCUZ.

Adres uprasza się nadesłać do Szwajcara Banku Handlowego, róg ulic: Berga i Włodzimierskiej pod lit. L. S. —10396—1—1

ANGIELKA,

z wyższem wykształceniem, posiadająca b. dobrze oprócz rodowitego, język **francuzki i niemiecki,** poszukuje miejsca za pośrednictwem Rekomendacji Nauczycielskiej. Podwal Nr 26.—**M. S.** —10409—1—2

PEDAGOG doświadczony,

posiadający gruntownie języki nowożytne, jak również chlubne zaświadczenie swej nauczycielskiej działalności, udziela lekcji i korepetycji. Miodowa Nr 2, w podwórzu, u Pieczętarza, od godziny $2^1/_2$—$3^1/_2$ po południu. —10407—1—3

Była Uczennica

Instytutu Muzycznego, z kursu wyższego, życzy sobie przez czas wakacji, dawać **lekcje śpiewu** na wsi, na warunkach przystępnych. Wiadomość w Magazynie W-go Wężarskiego, dawniej Nahke. Krakowskie-Przedmieście, wprost Ś-go Krzyża Nr 12. —10379—1—1

Buchhalter i Korespondent

w językach: polskim, ruskim i francuzkim, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Łaskawi reflektanci raczą składać swe adresy w Redakcji tego pisma pod lit. A. B. X. —10334—1—3

STUDENT,

życzy zaraz wyjechać na wieś do 1-go Września, dla przygotowywania do szkół. Adres: Ulica Żórawia Nr 22, mieszkania 1, lub zostawiać adresy w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. N. N. —10084—3—3

Osoba młoda,

Francuzka, życzy się umieścić do towarzystwa albo na wyjazd. Wiadomość w Kiosku przy ulicy Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej. —10143—3—3

Potrzebną jest

MASZYNISTKA

zdolna do bielizny. Krucza Nr 2, mieszkania 7, pierwsze piętro. —10088—3—3



Na ulubionym instrumencie **Cytrze,** udzielają się **Lekcje** w języku niemieckim lub polskim. Instrument na żądanie pożycza się. Wiadomość w Księgarni B. Cassiusa, ulica Miodowa Nr 14 lub na Bednarskiej Nr 8, mieszkania 13. —9645—5—8

Polski Skład Nici ul. hr Berga Nr 11—Hamaki czyli Łóżka leśne kieszonkowe od rs. 2 kop. 50 do 8 rs.— Kapelusze Japońskie podróżne po 50 kop., tak dla Dam na wieś, jak i dla Mężczyzn. —6171—

Za rs. 4

miesięcznie LEKCJE KONWERSACJI

Języka Francuzkiego,

udziela w swem mieszkaniu Osobom płci obojej Nauczycielka, **rodowita Francuzka,** upoważniona od Władzy Naukowej. Wiadomość u p. Krajewskiego, Nauczyciela.—Chmielna Nr 1. —10065—3—3

Lekcje Heliominiatur.

Ulica Długa, Hotel Drezdeński, Nr 14 mieszkania,—od godz. 2 do 6 po południu. —10098—4—6

Dęta Cegła i Dreny

wyrabiają się

w Cegielni Moszna pod Pruszkowem.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Cegielni. Ulica Zielna Nr 9, mieszkania 1. —10370—1—6

Potrzebny jest

DOM

w środku miasta, z wodociągiem i gazem.—Uprasza się nadsyłać adresy: Ulica Widok Nr 3, w prawej oficynie 1-sze piętro, Nr 8 mieszkania.—Bez pośrednictwa osób trzecich. —10340—1—2

Francuzka

z dwoma dyplomami akademickiemi i **dwie Bony Angielki,** czekają na miejsca, Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Dąbrowska.—Tamże **Nauczycielki Polki** są do rekomendowania **na lekcje.** —10129—3—6

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne do sukień, do Magazynu J. Mottier. Nowy-Świat Nr 45. —10233—1—3

OSOBA

wyjeżdżająca do Francesbad, dla kuracji, poszukuje **Towarzyszki** na koszt wspólny. Ulica Złota Nr 10, mieszkania 5, od godziny 11 rano. —10237—1—3

Potrzebną jest

BONA

Niemka. Wiadomość, Długa Nr 32, mieszkania 15. —10209—1—4

OSOBA

z wyższem wykształceniem, posiadająca języki i muzykę, życzy sobie miejsca do towarzystwa **bezpłatnie,** tylko w Warszawie. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 57, w Kantorze najmu powozów i karet. —10238—1—3

Jest do umieszczenia

Rs. 7,000,

na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Adresy uprasza się złożyć w Kantorze Kurjera pod literami A. K. —10045—3—3

Rządca domu

żonaty, bezdzietny, który zajmował się wynajmowaniem lokali, odbiorem komornego i prowadzeniem ksiąg meldunkowych przez **lat 15,** z powodu przebudowania domu, szuka odpowiedniego zajęcia **w każdym czasie.** Wiadomość i rekomendacja na miejscu, róg Złotej i Zielnej Nr 5/1420 3—3—10053

Powieść Kraszewskiego,

„Dola i Niedola," zostawioną w Sobotę wieczorem w ogrodzie Saskim, łaskawy znalazca raczy złożyć w kiosku tegoż ogrodu. 1—1—10343

Do sprzedania

Fortepian

mało używany z Fabryki **Krala i Seidlera,** ulica Czerniakowska Nr 55. — Wiadomość w szkole. —10283—1—3

Do odstąpienia zaraz

za Rubli 900

Sklep z towarami kolonjalnemi, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 23. Wiadomość bliższa u właściciela pod Nrem 11, przy Alei Jerozolimskiej. —10001—3—6

Para Koni karecianych,

do sprzedania za umiarkowaną cenę. Mazowiecka Nr 11, wiadomość u stangreta Jana, do godziny 12 z rana.—**Stajnia i Wozownia,** rocznie, od 15 Czerwca r. b. do wynajęcia tamże. —10174—2—3

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4. wyprzedaje:

Obrusy na stół.

Ubrania damskie: różne okrycia, kaftany, paltoty włóczkowe, wełniane; suknie, szale i chustki tureckie, francuzkie, czepeczki włóczkowe, siatkowe i t. p.

Ubrania mezkie: Mundury gimnazjalne, professorskie, obywatelski, fraki; garnitury ubrań czarnych i wiosennych.

Sprzęty i naczynia: Porcelana, wazy, masielniczki, filiżanki i t. p. naczynia stołowe, lichtarze, skrzypce — krzesła składanie.

Resztki towarów bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Pończochy i Skarpetki białe i kolorowe po cenach fabrycznych niskich.

Kilkanaście maszyn do szycia różnych systemów wyprzedaje się niżej cen hurtowych.

Nożyce introligatorskie. Nadmieniamy, że:

Mający **do wyprzedaży** składowe ubrań — sprzedaży ubrania, części przedmioty domowe naczynia, narzędzia i t. p. zumieć z ... go użytku, raczą się poro- —9691—6—0

Omnibus do Zacisza

(za Pragą), zaczyna kursować od Żelaznego Mostu jest z dniem 21 Maja (2 Czerwca) r. b. to jest od Niedzieli, dwa razy dziennie „rano o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, zaś o 6-tej," — powracać będzie rano o godzinie 9, i w wieczór o 9-tej. — Cena od osoby za jeden kurs kop. 25. — Oraz tamże w Zaciszu jest kilka **Mieszkań letnich** do wynajęcia. —10110—

Jest do sprzedania

DOM

za Wolską rogatką, przy ulicy Górczewskiej Nr 20, pierwszy dom za koleją Obwodową po lewej stronie; dom mieszkalny, stajnie, wozownie, oficyna, ogród owocowy mający sztuk krzew 820, gruntu łokci 20,769 kwadratowych. Wiadomość na miejscu. —10002—3—3

Filja Uladówka

na Nowym-Świecie, wprost ulicy Ś-to Krzyzkiej, zaopatrzoną została w różne wódki, likiery i spirytusy tej fabryki. —10116—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Maszyna do szycia rękawiczek,

prawie nowa. Wiadomość, Krak.-Przedm. Nr 61 w Warsztacie mechanicznem W. J. Olszewskiego. —10071—3—3

6. ULICA CZYSTA 6.

(wprost Saskiego Placu)

A. WŁODKOWSKI

DYWANY

odpasowane i na łokcie.

MATERJE

na pokrycie mebli

SERWETY

w wielkim wyborze.

KOŁDRY

do spania i do podróży.

Kapy na łóżka.

CHODNIKI ANGIELSKIE.

KRETONY

na pokrycie mebli.

FIRANKI

odpasowane i na łokcie.

Ceny bardzo umiarkowane

1—3 — 10419 —

Dorożkarze,

jeden lub dwóch, znajdą wygodne mieszkanie z wozowniami, stajniami, oddzielnemi górami i piwnicami, od 1-go Lipca 1878 r., za rubli sr. 340 rocznie, przy ulicy Mokotowskiej Nr 19/1661 róg Hożej. —10368—1—3

Potrzebni są

CHŁOPCY

w wieku lat 14 do 15, do Zakładu Introligatorskiego W. Paradzińskiego, przy ulicy Chmielnej Nr 33. —10274—1—3

Bardzo korzystny Interes.

W znacznym zakładzie fabrycznym na prowincji, jest do wydzierżawienia od S-go Jana r. b., wyłączna sprzedaż wszelkich produktów, trunków, utrzymania restauracji i t. p.— Tamże może być przyjęty Praktykant dobrej konduity. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 2, mieszkania Nr 1, codziennie od 8 do 9-tej rano i od 4 do 5-tej po południu. 1—3—10344

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. — Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. — Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa** i **Olejek orzechowy,** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyciemniania włosów.

Skład główny na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA,
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
1—12—10322

Ważna wiadomość.

Zpowodu wyjadzu jest do odstąpienia Zakład Restauracyjny z Bawarją, ogrodem, meblami, bilardem i innemi utensyljami do tegoż zakładu należącemi, za przystępną cenę, zaraz lub od 1-go Lipca r. b. Wiadomość u rządcy domu Nr 12i187, przy ulicy Krzywe-Koło. Nadto zakład ten od lat kilkunastu tu już istnieje. 1—3—10347

Place

są do sprzedania, przy rogu ulic: Okopowej i Siennej na przeciw Wjazdu do stacji towarowej kolei żel. Warsz.-Wiedeńskiej, obejmujące powierzchni około 11,000 łokci kwad., długość frontu łok. 226. — Bliższa wiadomość w kancelarji Rejenta Rutkiewicza, przy ulicy Miodowej, w godzinach biurowych. 4—6—9844

Fabryka Roberta Bothe.

Warszawa, Nowy-Świat Nr 33,

Lodownie Pokojowe

przenośne, z wentylacją, dla prywatnego użytku i Restauracji.—Znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami. —9626—6—36

POWIDŁA

prawdziwo Węgierskie
KONFITUROWE,
poleca
Handel Braci Wróbel.
4500—26—0

18 sztuk Wołów i 4 Krowy

do sprzedania razem, — woły robocze młode i rosłe, w bliskości kolei Warsz.-Ter. Wiadomość, ulica Ciepła Nr 8, stróż wskaże. —10104—3—3

Jest do sprzedania

Suknia jedwabna,

na osobę wzrostu średniego, dosyć otyłą, koloru dziko-kaczorowego, w dobrym stanie.— Ulica Chłodna Nr 56, mieszkania 20, drugie piętro. —10059—3—3

Do sprzedania

Kareta

i para Ogierów,

karych, młodych, z rodowodami z stajni Janowskiej. Ulica Mazowiecka Nr 1, mieszkania Nr 15, od godziny 9 do 10, i od 2 do 3. —9153—4—4

Wyborowe Gatunki

PAPIEROSÓW

Z FABRYKI

A. L'ESPERANCE.

Sojuzne, w cenie rs. 1 za 100 sztuk.
Przeobrażeńskie, w cenie rs. 1 za 100 sztuk.
Karskie, w cenie 80 kopiejek za 100 sztuk.
Małorossyjskie, w cenie 60 kop. za 100 sztuk.
Narodowe, w cenie 40 kop. za 100 sztuk.

Pięć powyższych gatunków zwijanych, mocnych, odznaczających się dobrym smakiem, nadeszły do tabacznego składu pod powyższą firmą. Senatorska Nr 20. —12—7634—

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obuwia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich. B) Bronzowy do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

176—0—18361 **HAUTHAWAY & SONS.**

W RESURSIE OBYWATELSKIEJ.

Podpisany objąwszy Restaurację i Bufet w **Resursie Obywatelskiej,** zamierzył dla lepszej wygody Szanownej Publiczności jako też Szanownych **Członków Resursy** to przedsiębierstwo z dniem 20 Maja r. b. rozgałęzić i rozpocząłem w tymże dniu wydawać **Obiady do domów** w abonamencie po 30 kop., bez abonamentu po 35 kop., a to od godziny 1-szej do 3-ciej.

Zaś dla Szanownych **Członków Resursy** będą wydawane **Obiady** w lokalu aż do 4-tej godziny po 35 kop.

Równie też śniadania, obiady, kolacje z wszelkiemi **nowaliami à la Carte** będą na każde zawezwanie. Kuchnia podpisanego obficie zaopatrzona, zawsze przygotowana aż do 12-tej godziny w nocy, sporządzając wszelkie potrawy z najświeższych materjałów i wyłącznie na jak najświeższem **maśle.**—Niemniej obowiązuje się podpisany przyjmować jak **największe zamówienia weselne, balowe, obiady towarzyskie** i t. p., które tak w lokalnościach Resursy, jako też i za domem z nowszym gustem i jak najsumienniej wykonywać będzie.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem, **JULJAN SCHLOSSER.**

3—3 — 10011 —

Maszyny do Pończoch



JULJAN BERG
Miodowa 10, 1-sze piętro, w sieni od frontu. 4—6 — 9486 —

SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat Nr 33.
Wielki wybór. Cenniki ilustrowane z rozmiarami i wagą. —9625—5—36

Rs. 35,000,

jest do wypożyczenia zaraz razem lub częściowo, na 1-szy numer hypoteki lub zaraz po Towarzystwie, na domach murowanych w Warszawie. Wiadomość, ulica Marjańska Nr 2 a, mieszkania 18, po południu od godz. 1 do 4. —10151—2—3

BARDZO TANIO!

Przyjmują się do prania koronki, blondyny, woalki z gazy jedwabnej, oraz czarne do czyszczenia, różne kolorowe krawaciki, chustki, wstążki i materje, oraz włóczkowe wyroby.— Robota wykończa się starannie i prędko. Ulica Zielna Nr 7 lit. A, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania Nr 15, od godziny 10 do 1 i od 5 do 8. — Tamże modne **Vetement** koloru crême bleu, wstążkami ubierane, do sprzedanie, z takimże kapeluszem. —9989—3

SER GAMBRINO

poleca Handel
BRACI WRÓBEL
obok kościoła Ś-go Krzyża —19439

Kantor stręczeń Sług,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 20, obok szpitala Ś-go Rocha, ma honor zawiadomić JW. i WW. Państwa, że w nadchodzącym kwartale są do ulokowania sługi obojej płci z dobremi rekomendacjami. — Uprasza się o nadsyłanie adresów, które z największą akuratnością wypełnione zostaną.

3—3—10097 **F. Bielawski.**

Do Ciechocinka!

Rodzice chcące wysłać swe dzieci na kurację do Ciechocinka, a niemogąc sami im towarzyszyć, mogą takowe powierzyć bardzo porządnej familji wyznania Mojżeszowego, za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem, gdzie będą miały opiekę i nadzór rodzicielski. Wiadomość w składzie papieru Z. Landsberga, przy ulicy Nowy-Świat Nr 67, w domu Zarządu Wojennego (dawniej pałac Hr. Zamojskiego), wprost posągu Kopernika. —10242—1—3

Summa rs. 3,000

lub 2,000 i 1,000, bez pośrednictwa, są zaraz do ulokowania na dom w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Freta Nr 46, u właściciela domu, w godzinach od 4 do 6. —10383—1—3

Kapitał 75,000 rs., dowolnie może być podzielony na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 15, ulica Solna, na 1-m piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do 9, w południe od 1 do 4. —10333—1—3

Wiadomość dla PP. Myśliwych.

Jest do sprzedania **Wyżlica,** z rassy prawdziwie angielskiej, gatunku pijawek, dobrze ułożona, następnie trzecie pole. Ulica Pańska Nr 62, mieszkania 7. —10374—1—1

Budynek Fabryczny,

murowany, obszerny, do wynajęcia zaraz.—Wiadomość w Kantorze Br. Werner. Ulica Królewska Nr 6. —10375—1—8

Kawiarnia

do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, Nowe-Miasto Nr 17 nowy, wprost kościoła S-go Kazimierza. —10367—1—3

Mydło Ekonomiczne
funt 18 kop.

W Sklepie **A. Nowakowskiego,** Hotel Lipski, Bielańska Nr 3. —10357—1—6

MAGLE
do sprzedania.

Ulica Karmelicka Nr 6 nowy. —10428—1—3

DYSTRYBUCJA

z całem urządzeniem i towarem, jest do odstąpienia każdego czasu. Ulica Długa Nr 6. —10414—1—3

FORTEPIAN

o 6 i pół oktawach, do sprzedania za rs. 35. Oglądać można codziennie, Nowy-Świat Nr 53, mieszkania 19. — 10393—1—3

Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania

różne Meble i Fortepian.

Ulica Nowo-Lipie Nr 7, mieszkania 5. —10385—1—1

Są do sprzedania:

Firanki koronkowe do trzech okien i **Portiera** bronzowa, z całym przyrządem i **Suknia** szara z wetmanem, oraz wiele innych rzeczy. Wiadomość przy ulicy Widok Nr domu 2, mieszkania 9. —10418—1—2

Garnitur Mebli

Sofa i dwa Szeslongi mahoniowe, są do sprzedania przy ulicy Niecałej Nr 3. Wiadomość u Rządcy domu. —10416—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

z Galanterją i Norymberszczyzną.—Tamże dwa **FOTELE** skórzane. Ulica Elektoralna Nr 34. —10315—1—6

WODY MINERALNE NATURALNE.
APTEKA
EDWARDA KOOPE,
przy ulicy Nowy-Świat Numer 33,

ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, która swem zaufaniem zaszczycać ją raczy, że do składu utrzymywanego przy rzeczonej aptece, **nadeszły już w tych dniach wszystkie wody mineralne tegorocznego czerpania,** tak zagraniczne, jako też i krajowe, dotychczas w kraju naszym używane, oraz **Pastylki i Sole** do picia i do kąpieli z tychże wód otrzymane.

1—3 — 10225 —

6. ULICA CZYSTA 6.
ANTONI WŁODKOWSKI.

Znaczny wybór Towarów kolorowych wełnianych z fabryk francuzkich i angielskich na suknie damskie od 30 kopiejek łokieć, **CACHEMIRY** i **MERYNOSY** czarne, **GRENADINE** i **RESILLE** czarne, na Vetements i suknie damskie.

Materje jedwabne Lyońskie czarne i kolorowe, Oxforty i Toille Zephyr kolorowe na suknie.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

1—3 — 10420 —

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, pod Nrem 14 przy ulicy Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha. —10132—3—6

KWIATY

w najlepszym gatunku do kapeluszy, po bardzo nizkiej cenie, złożone do sprzedania. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 31, mieszkania 5, pierwsze piętro. —9985—4—6

OBRAZY

starej szkoły i nowe, nadesłano w komis do sprzedania pod Nrem 14, ulica Widok w prawej oficynie, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 20. —10043—3—3

Po 6 kopiejek kwarta.

Ktoby potrzebował codziennie od 20 do 30 garncy mleka świeżego, raczy pozostawić swój adres przy ulicy Szpitalnej Nr 4, w podwórzu w prawej oficynie, na 1-m piętrze, Nr 6 mieszkania. —10122—3—3

Palta gumowe cywilne.
Palta gumowe generalskie i oficerskie
Palta gumowe kuczerskie.
Płaszcze gumowe damskie bardzo lekkie, praktyczne na wieś.
Kurtki gumowe myśliwskie.
Peleryny gumowe do konnej jazdy.
Botforty gumowe do konnej jazdy.
Fartuchy gumowe, powozowe

nadeszły do Składu

BRACI LESSER

które po cenach stałych umiarkowanych sprzedają się.

2—3 — 10046 —

Place do sprzedania:

Przy Wolskich rogatkach, w Cyrkule VII, są do sprzedania na dobrych warunkach następujące place:

Nr 5008, 1) Łokci kw. **4807,** frontu od ulicy Zaokopowej **48¾**.
Nr 5007, 2) Łokci kw. **2805,** frontu od ulicy Zaokopowej **49.**
Nr 5006, 3) Łokci kw. **3540,** frontu od ulicy Zaokopowej **55¾**, a od Krochmalnej **69** łokci. — Wiadomość u p. Rechthanda, Nowolipki Nr 4, II piętro. 6—10—9518

PASTYLKI PRZECIW CIERPIENIOM PIERSIOWYM
z soku sałaty głowiastej i wawrzynośliwu
PP. GRIMAULT et Comp. APTEKARZY w PARYŻU.

Pod postacią wybornego cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki najbardziej ze wszystkich środków leczniczych uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw **kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.**

Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. *(Gazeta Lekarska).* 16—0 — 20852 —

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSÓB LECZENIA
NEWRALGII I MIGRENY ZA POMOCĄ PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNOWEJ
DOKTORA CLERTAN

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie *Perełek z essencyi terpentynowej Doktora Clertana.*

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, nie należy go używać więcej; środek ten pomaga odrazu lub wcale nieskutkuje.

***Perełki* te zażywać się mogą tak przed jak podczas i po jedzeniu, poczynając od dwóch do sześciu perełek które łykać można prędko w łyżce zupy lub też z nieco wody.**

***Perełki Clertana* są to małe kapsulki wielkości grochu, zawierające pod przezroczystą powłoką żelatyny delikatną jak listek papieru, 4 do 5 kropel essencyi terpentynowej.**

PRZESTROGA.—Nazwa perełek, właściwą jest produkcją Doktora Clertana; w handlu znajduj[illegible] produkta pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli,* [illegible] podobne mniej lub więcej do tychże perełek. Doktór Clertan [illegible] za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych [illegible] nie we flakonach mających na etykiecie następujący podpis: *Clertan*

Do każdego flakonu dołącza [illegible] szczegółowy przepis.

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess i J. Mrozowskiego. —5803—



MAGAZYN

Trumien Metalowych,

przy

FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALOWYCH

Fryderyka Trelle,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).
Materace, Poduszki i Kapy atłasowe.—Wieńce, Krzyże, Bukiety metalowe z różnych liści i kwiatów złożone w wielkim wyborze.
—9734—1—6

!!Jest do sprzedania!!

Koszul nocnych mężkich 6, po rs. 1.
Koszul dziennych mężkich 3, po rs. 2.
Koszul mężkich z kolorowemi gorsami 6, po rs. 1.
6 par Kalesonów, para kop. 75.
Kołnierzyków mężkich stojących 6 i odchylanych 6.—Także potrzebna jest **Panna** do szycia.
Ulica Widok Nr domu 16, mieszkania 12, na 2-m piętrze, w oficynie lewej.
—10352—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Mleczarnia

pod korzystnemi warunkami, przy ulicy Białej Nr 6. Wiadomość na miejscu. —10345—1—3

Maszyna do pończoch,

Amerykańska, nowa, jest do sprzedania. Śliska Nr 1, mieszkania 7. —10176—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania:

Kanapa, dwa Fotele, Stół, Biurko—mahoniowe.

Wiadomość, ulica Sosnowa Nr 4, piętro 1-sze od frontu, w korytarzu ostatnie drzwi po lewej stronie, codziennie od 4 do 6 wieczorem.
—10410—1—2

---

38 Obrazów olejnych starych,

przeważnie oryginały szkoły Holenderskiej i inne, nadesłano w komis. Do obejrzenia każdodziennie od godziny 12 do 4. Włodzimierska Nr 14, mieszkania 17. —10391—1—3

Kto ma do sprzedania

Powozik jednokonny

lub **Wolant**, raczy nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem M. M.
—10382—1—3

BRYCZKA

na jednego konia, na resorach, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Feldfebla Straży Ogniowej, w Koszarach Mirowskich.
—10163—2—3

W nowo wystawionym domu, przy ulicy Twardej na wprost Ciepłej pod Nr 19, pozostały jeszcze do najęcia

Dwa Lokale,

składające się z 5 pokoi obszernych, wysokich i widnych z kuchnią, garderobą, wygódką, dwoma piwnicami, spiżarką, łazienkami, wodociągiem, zlewami i gazem, urządzone z całym komfortem, za bardzo przystępną cenę.
3—3—10054

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Nowy Swiat Nr 19.

Ośm Pokoi,

przedpokój, alkowa i kuchnia, między niemi salon, o 3-ch oknach, z balkonem od frontu, na 1-m piętrze **PIĘĆ POKOI**, alkowa i kuchnia; **DWA POKOJE** i kuchnia. **DWA POKOJE** i alkowa. — Wszystkie lokale posiadają wodociągi, zlewy, oraz inne wygody.
8—12—9455

Różne Lokale

do wynajęcia, po cenie umiarkowanej, w domu Nr 51, Leszno, oraz **Wozownie i Stajnie** na skład lub konie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość stróż wskaże. —10096—2—3

Mieszkania

składające się z dwóch **Pokoi**, jest do odnajęcia od 1-go Lipca; — z jednego **Pokoju** w każdym czasie. Ulica Szczygla, domu Nr 3. Stróż wskaże. —10181—2—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana

DWA LOKALE:

1-szy składa się z 6-ciu pokojów, na 1-m piętrze z balkonem, od frontu, oraz przedpokoju, pasażu, kuchni z kranem wodociągowym i zlewem, wygódki, śpiżarki, dwóch piwnic, górki i góry wspólnej.
2-gi składa się z 4-ch pokojów, kuchni z kranem wodociągowym i zlewem, śpiżarki, dwóch piwnic i góry wspólnej na parterze, oraz dwie Wozownie i Stajnia. Wiadomość na miejscu, Elektoralna Nr 4 nowy, obok Banku.—Tamże dowiedzieć się można o jednym **Pokoju** przy familji, który na żądanie oddany być może ze stołem, usługą i innemi dogodnościami. —10180—2—3

Mieszkanie

umeblowane, 4 pokoje, kuchnia i przedpokój, **do najęcia na 3 lub 4 miesiące. Królewska** Nr 7. —10175—2—3

Dwa Pokoje

z kuchnią, usługą i meblami, są do wynajęcia od 1-go Lipca. Niecała Nr 12 nowy, mieszkania 22. —10421—1—1

Letnie Mieszkanie.

Willa w parku sosnowym, 7 wiorst za Pragą, przy kolei Terespolskiej, pod korzystnemi warunkami, do wynajęcia zaraz. Wiadomość, Chmielna Nr 25, mieszkania 10.—9217-11—12

W bliskości Saskiego Ogrodu, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

RÓŻNE LOKALE!!!

po 2, 3, 4, 5 i 6 pokoi z wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość na miejscu, przy ulicy Marjańskiej Nr 2A. —8892—4—9

Mieszkanie,

składające się z **5 Pokoi**, przedpokoju, kuchni oddzielnej z pokoikiem, śpiżarką, piwnicą i drwalnią, do odnajęcia od 1-go Lipca. Ulica Złota Nr domu 16.—Stróż wskaże.
—10182—2—3

Jest do najęcia

POKÓJ

na dole z osobnem wejściem w ogrodzie, może być i z meblami. Ulica Leszno Nr 30, gdzie skład węgli. —9866—4—4—

Lokal do wynajęcia.

Dojeżdzając omnibusem kursującym do króla Zygmunta po lewej stronie, za Wolskiemi rogatkami, przy ulicy Zaokopej pod Nr 11/5009, są do wynajęcia w nowym murowanym domu, różne lokale ze wszelkiemi wygodami i ślicznym widokiem na ogrody za bardzo przystępne ceny. Wiadomość tamże na miejscu w fabryce Kass Ogniotrwałych i decymalnej Wagi. **G. Rambusch.** 6—6—9519

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Cztery Pokoje

i kuchnia z dwoma wchodami i balkonem, z stajnią i wozownią lub bez, oraz **Dwa Pokoje,** kuchnia i przedpokój, wszystko ślicznie urządzone, z wygódką, schowankiem, wodociągiem, zlewem, piwnicą, górą i z wszelkiemi dogodnościami, przy ulicy Złotej, pod Nr 13a, w nowo-wybudowanym domu.
3—3—10108

POKÓJ

z meblami, na 1-m piętrze, z balkonem, do najęcia zaraz. Wiadomość w Kiosku w Saskim Ogrodzie. —10040—3—3

MIESZKANIA

do wynajęcia pod Nr. 13, ulica Chmielna, od 1-go Lipca 1878 r.: Na dole od frontu, mieszkanie składające się z przedpokoju, maleńkiego pokoiku za przepierzeniem, salonu, gabinetu, sypialnego, stołowego pokoju, kuchni, drwalni, i piwnicy, jak również góry wspólnej do wieszania bielizny, za cenę rubli sr. 600, wyraźnie sześćset bez odświeżenia. Zaś drugie mieszkanie w tymże domu w oficynie na entresoli, składające się z dwóch pokoi, kuchni, drwalni piwnicy i góry wspólnej do wieszania bielizny, za cenę rubli sr. 200, wyraźnie dwieście, to jest od pierwszego Lipca 1878 r., z odświeżeniem. —10117—2—3

Jeden lub dwa Pokoje,

są do wynajęcia każdego czasu, z meblami lub bez na III piętrze od rogu Krak.-Przedmieście i placu Zygmunta Nr 95. Wiadomość w **Składzie Herbaty Bakumenko.** — Tamże poszukiwaną jest

OSOBA,

ładnie szyjąca na maszynie.
1—3—10411

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, dwie piwnice, góra wspólna, w miejscu spokojnem, za 250 rs. rocznie, do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r., przy ulicy Pięknej Nr 25A., idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie. Wiadomość na miejscu u właściciela. 1—3—10364

MIESZKANIE

od 1-go Lipca do wynajęcia, po 1, 2 i 3 pokoje **z frontu**, z wszelkiemi wygodami (obok Skweru Nowego Miasta), na prywatne lub zakład. Wiadomość u gospodarza domu, w kantorze Rittera, Długa Nr 10 z frontu.
1—6—10403

Jest do wynajęcia zaraz na 3 miesiące

LOKAL

przy ulicy Chmielnej, bizko Marszałkowskiej, a składający się z salonu, dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, dwa wajścia na 1-m piętrze, z meblami, wszelkiemi utensyljami tak kuchennemi jako i kredensowemi, z usługą to jest stałym lokajem i kucharką, opałem do kuchni, ogródkiem,—w kuchni jest wodociąg, zlew i gaz, słowem wszystkie dogodności. — Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 34, mieszkania Nr 6, między godz. 4 a 5-tą po południu. 1—3—10417

W WILLI, w pałacyku murowanym, za rogatką Belwederską

Letnie Mieszkania

do wynajęcia: 1) parter, złożony z siedmiu poki i kuchni i I-sze piętro z tyłuż sztuk, które mogą też być podzielone na mniejsze, z powodu wykończania są obecnie do wynajęcia. — **Tenże Pałacyk jest do zbycia,** a tak jest blisko od rogatki, że i na zimę bardzo dogodne jest zamieszkanie w nim. Bliższą wiadomość powziąść można w zakładzie Tapicerskim S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej w pałacu hr. Potockiego Nr 415, nowy 15, lub w rogatce Belwederskiej, u Strażnika. 1—3—10337

MIESZKANIA

większe i mniejsze, bardzo dogodne, od frontu, z Wodociągami i Zlewami, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 6. Wiadomość u Właściciela. Stróż wskaże.
—7361—3—3

Jest do wynajęcia od 1-go Czerwca lub Ś-go Jana

Pokój

z przedpokojom, na dole, z meblami lub bez takowych, o cenie porozumieć się można pod Nrem 15 mieszkania, — stróż wskaże. Ulica Włodzimierska Nr domu 14. —10083- 2—3

LOKALE

po 5 i 6 pokoi z wodociągami, zlewami, pralnią, piekarnią i wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52.
—8893—4—9

Mieszkanie umeblowane,

składające się z 5-ciu pokojów, przepokoju, pokoju dla służby, kuchni, waterklosetu, z urządzeniem gazowem i wodociągiem, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.. Krakowskie-Przedmieście Nr 52, dom Maksymiljana Fajansa.
7647—18—0

MIESZKANIE

do wynajęcia od 1 Lipca b. r., w domu przy ulicy Nowolipki Nr 7, obok gimnazjum mezkiego, róg Karmelickiej, naprzeciw Cyrkułu 5 i 6, na 1-m piętrze, złożone z sali obszernej i trzech pokoi—z balkonami, kuchnią, śpiżarnią, piwnicą i składem na drzewo.
—10171—2—3

W domu pod Nrem 36/72, w Rynku Starego-Miasta, pod „Murzynkiem" zwanym, jest do wynajęcia od Ś-go Jana:

Tunel z wejściem od ulicy, na skład piwa lub nafty.

Obszerny Pokój na dole, na garkuchnię lub bawarję.

Parę drobnych Lokali od 14 rubli miesięcznie. —10170—2—2

Trzy Pokoje

przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, na parterze, do wynajęcia. Ulica Mokotowska Nr 6.—Tamże do wynajęcia **Dwa Pokoje,** przedpokój i kuchnia w oficynie.
—10346—1—3

L O K A L

z pięciu pokoi i kuchni, z wodociągiem i zlewem, za rs. 420 rocznie, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Rymarskiej Nr 12.
—10401—1—6

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia w każdym czasie:

SKLEP

Dystrybucja, różne towary i pieczywo, na tenże sam proceder lub inny; róg Marjensztadtu i Źródłowej Nr 18, kilkadziesiąt kroków od Krakowskiego-Przedmieścia. —9890—5—6

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania od Ś-go Jana

SKLEP

Dystrybucyjno-Norymberski. Wiadomość, ulica Bednarska Nr 7. —10425—1—3

Sklep z Wiktuałami

do sprzedania każdego czasu, ulica Piwna Nr 24, oraz **Pudel czarny** rok jeden mający. —10255—1—3

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałów.

Ulica Chmielna Nr 56 nowy.
—10193—2—3

Idąc z hotelu Rzymskiego do ogrodu Saskiego, ulicą Trębacką i Brylowską, zgubiona lub ukradziona została

TOREBKA RĘCZNA,

ze skóry ciemno żółtej. W torbeczce była książka do nabożeństwa pisana, okulary złote i skórzana portmonetka z drobną monetą. Znalazca raczy oddać do hotelu Rzymskiego Nr 25, za stosowną nagrodą. 3—3—10091

PUGILARES

z papierami, rachunkami i 3-ma wekslami, mianowicie: 1) na rs. 120, z d. 12 Czerwca 1877, z podpisem Zelman Jankiel Fajngold; 2) na rs. 300, z dnia 27-go Czerwca, z podpisem Abram Iczek Mendelsohn; 3) na rs. 195, bez daty, podpisany Szymsza Nosal za syna swego Moszek Leyb Nosal, i paszport na rok jeden, zgubiony został, uprasza podpisany aby łaskawy znalazca raczył oddać za nagrodą rs. 10, do Biura W-go Naczelnika powiatu Łukowskiego, — a zarazem ostrzega się, aby nikt onych weksli nie nabywał i znich nie korzystał, **Jankiel Lindenhejem.**
1—3—10388

Za nagrodą.

Obrączkę ślubną zgubiono d. 31 Maja t. j. w Piątek, idąc ulicą Chmielną i Marszałkowską, z cyfrą F. B., u której uczepiony był łańcuszek ze szpileczką, — łaskawy znalazca zechce zwrócić jako drogą pamiątkę, na ulicę Chmielną Nr 54, mieszkanie stróż wskaże.
1—1—10400

W Sobotę w południe zgubioną została

Książka do Nabożeństwa,

pod tytułem: Dla Polek, na okładce wycięśnięte litery A. I. Kto odniesie na ulicę Twardą Nr 3 domu, a mieszkania Nr 6, otrzyma nagrodę. 1—1—10398

Nagrody Rr. 1

Dnia 3-go Czerwsca zginął **Pies młody,** mały, rudy, kudłaty z czarnemi oczami i takimże nosem. Znalazca zechce odprowadzić na Nowe Miasto Nr 4, do szkoły, za powyższą nagrodą. 1—1—10395

Do sprzedania:

PIEC

do palenia Kawy, Cacao, i t. d. **Stępy, Wagi decymalne. Wózek** na 2-ch kołach, **Szafa** i żelaztwo, w kantorze Rittera, Długa Nr 10. 3—3—10066

Pies Wyżeł,

z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za rs. 40. Ulica Browarna Nr 14. Wiadomość u Izmailskiej. —10353—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.